Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV,

Rok XIX. Kraków, poniedziałek 23 marca 1936 Nr. 83

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Bibułka roślinna
Pełny wkład waty hygroskopijnej
ALTESSE
150 sztuk 35 groszy

Pierwszy przedstawiciel arabski w Radzie Ustawodawczej

Jerozolima, 22. 3. ŻAT. W Bur Szewa odbyło się zgromadzenie beduinów, na którem wyznaczono jako ewentualnego przedstawiciela do przyszłej Rady Legislatywnej szeika Abundaima.

Jest to pierwszy przedstawiciel arabski, desygnowany do Rady Legislatywnej.

Fakt wybrania przez beduinów przedstawiciela komentowany jest w tym sensie, że rząd palestyński kontynuuje intensywne wysiłki celem pozyskania ogółu Arabów, a ewentualnie poszczególnych odłamów, dla udziału w Radzie Legislatywnej.

Bandy arabskie w okolicach Hebronu

Jerozolima, 22. 3. ŻAT. Według poufnych wiadomości, jakie nadeszły do władz policyjnych w Palestynie, *w okolicach Hebronu zorganizowane zostały nowe bandy terorystyczne, które kroczyć mają śladami bandy zlikwidowanej kilka lat temu. Do Hebronu skierowano oddział policji celem stłumienia i unicestwienia akcji tych band.*

Kawiarnia „Grand" Katowice
(vis - a - vis dworca)
DZIENNIKI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

BARON ROTHSCHILD W DRODZE DO PALESTYNY.

Jerozolima, 22. 3. ŻAT. Jak komunikuje kierownictwo Ica, pod koniec marca br. przybędzie do Palestyny prezydent Ica baron Rothschild, który zabawi w kraju kilka tygodni.

Baron Rothschild zapozna się z sytuacją kolonij, założonych przez Ica oraz ich rozwojem od roku 1921. Równocześnie zbada on możliwości rozbudowy tych kolonij.

NOWY OBROŃCA FRANKFURTERA

Amsterdam, 22. 3. ŻAT. Jak się ŻAT dowiaduje, znany adwokat Francois Vrist podjął się brać udział w obronie Frankfurtera i współpracować będzie z adwokatem Hugo Kurti.

KATASTROFA W KOPALNI SZKOCKIEJ

Londyn, 22. 3. PAT. W kopalni węgla Bardykes w Szkocji nastąpiło osunięcie się ziemi. Dotychczas wydobyto zwłoki jednego górnika. Pod ziemią znajduje się jeszcze 5 górników. Akcja ratownicza prowadzona jest w dalszym ciągu, lecz istnieje słaba nadzieja uratowania zasypanych.

ZATONĄŁ HYDROPLAN NIEMIECKI.

Kopenhaga, 22. 3. „Berlingske Tidende" donosi, że w pobliżu Falsteru znaleziono szczątki wodnopłatowca niemieckiego, który w towarzystwie 3 innych aparatów, lecąc z Warnemuende, dokonywał lotów ćwiczebnych w pobliżu terytorjalnych wód duńskich. Czynione są poszukiwania ciał dwóch lotników, którzy zginęli w katastrofie tego wodnopłatowca.

Rabini apelują do Senatu
o odrzucenie ustawy „ubojowej"

Warszawa, 22. 3. ŻAT. W sali Związku rabinów odbyło się posiedzenie przedstawicieli duchowieństwa żydowskiego, na którem w imieniu wszystkich rabinów w Polsce uchwalono ogłosić oświadczenie, że projekt ustawy, uchwalony przez Sejm o ograniczeniu uboju rytualnego, w szczególności zaś *pozostawienie związkom samorządowym prawa wydawania zakazu uboju rytualnego w miejscowościach, gdzie Żydzi stanowią mniej niż 3 proc. ogółu ludności, stanowi niezwykły zamach na religję żydowską i w konsekwencji doprowadzi do zmuszania Żydów do spożywania mięsa trefnego.*

Rabini apelują do wysokiego Senatu polskiego, aby krzywdzący projekt ustawy uchwalony w atmosferze niezwykle podnieconej, całkowicie odrzucił.

Proklamowanie sześciu tygodni bezmięsnych

Jak donoszą z Warszawy, komitet obrony uboju rytualnego odbył w dniu 19 bm. naradę, na której omówiono projekt ustawy o uboju i poprawki, uchwalone przez komisję administracyjną. Postanowiono jednogłośnie kategorycznie odrzucić zarówno sam projekt ustawy, jak i uchwalone poprawki. Na znak protestu postanowiono proklamować 6 bezmięsnych tygodni. Okres ten zacząć się ma zaraz po świętach Pesach i trwać aż do świąt Szewuoth, t. zn. od 15 kwietnia do 26 maja.

Prasa żydowska zamieszcza pozatem komunikat o odbytych w dniu 19 bm. naradach instancyj Związku Rabinów przy udziale najwybitniejszych rabinów i cadyków z całego kraju. Uczestnicy narady wyrażają najgłębszy żal spowodu zniewagi, jaka spotkała religję żydowską i naród żydowski w toku dyskusji na komisji administracyjnej, oświadczają uroczyście, że również poprawki Rządu, ograniczające ubój rytualny, przyczyniają się do podkopania podstawowej instytucji religijnej, jaką jest ubój rytualny, a zatem są dla Żydów nie do przyjęcia; szczególnie boleśnie odczuwają Żydzi ograniczenie swych praw obywatelskich przez obciążenie ich specjalnym podatkiem za możność wykonywania nakazów Tory.

ZFN. nabył 40 tys. dunamów ziemi

Warszawa, 22. 3. ŻAT. Według wiadomości, jakie nadeszły z kół palestyńskich, biuro C. K. Keren Kajemet zawarło wielką transakcję, zakupując 40.000. dunamów ziemi. Cały ten obszar wymagać będzie znacznych funduszów. Na poczet ceny kupna wpłacono już 8 tysięcy funtów, a reszta ma być zapłacona po zalegalizowaniu kontraktu kupna.

Główne biuro Keren Kajemet proklamuje na miesiąc maj br. wielką akcję zbiórkową celem zebrania potrzebnych funduszów. W ciągu tego miesiąca zmobilizowane będą wszystkie siły aby zebrać odnośne fundusze.

—oOo—

Nowa nota Abisynji do Ligi Narodów

Londyn, 22. 3. PAT. Poseł abisyński w Paryżu Wolde Mariam przesłał do Rady Ligi Narodów notę, w której rząd abisyński ponownie oświadcza, iż zgodziłby się na rokowania w ramach paktu Ligi Narodów, ale sądzi, że Włochy wyraziły zgodę na rokowania tylko dlatego, aby zapobiec wprowadzeniu sankcyj naftowych. Dalej nota zawiera zarzuty przeciw Włochom spowodu metod prowadzenia wojny, używania gazów trujących, bombardowania ambulansów Czerwonego Krzyża itp. Abisyńczycy — głosi nota — w obronie swej niepodległości i nienaruszalności terytorjum walczą od kilku miesięcy z najeźdźcą, pokładając nadzieję w sprawiedliwość i zasady paktu Ligi Narodów. Żadnych rokowań bezpośrednich Abisynja z Włochami nie prowadzi i czuje się dostatecznie silną i zdolną do dalszej obrony.

W zakończeniu złożonej noty rząd Abisynji apeluje do Ligi, aby w myśl art. 16 paktu udzieliła bezzwłocznie napadniętemu członkowi Ligi wydatnej pomocy.

* * *

Paryż, 22. 3. PAT. Agencja Havasa donosi z Addis-Abeby: Rząd abisyński polecił telegraficznie swemu posłowi w Paryżu, ażeby uzyskał od rządu francuskiego wyjaśnienie w sprawie odbudowy frontu Stresy.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

MILCZEĆ I — WYTRWAĆ

I.

Tak już zazwyczaj zachowują się ludzie w czasie katastrofy:

— Wtedy kiedy ona zbliża się dopiero, w chwilę zanim żywioł na morzu rozszaleje, zanim pożar na dobre wybuchnie, zanim prawdziwy pogrom nastąpi — ludzie krzyczą, gonią, radzą, mówią bez miary, bez granic. Nie ma jeszcze kontaktu między ludźmi. Każdy ma swoją własną radę, swój własny sposób, zapobiegania katastrofie. Każdy chce to swoje zdanie narzucić wszystkim innym. Każdy myśli o sobie o konsekwencjach, jakie dla niego wynikną. Każdy mówi o swych własnych troskach, wzdycha na głos, załamuje ręce, rozpacza. Chaos. Ludzie bezradnie uwijają się po okręcie w różnych kierunkach. Nikt nie widzi kapitana, nikt nie dostrzega sąsiada.

Ale kiedy nastała już katastrofa, kiedy siedzi się już w łodziach ratunkowych, kiedy dom już pada pastwą płomieni, kiedy brzęczą już wybijane żydowskie szyby — wtedy zalega milczenie. Milkną doradcy. Nie mają nic do powiedzenia. Ludzie siedzą wtedy oniemiali, jeden obok drugiego, patrzą sobie nawzajem w oczy głęboko i — rozumieją się. Nieme swe spojrzenie zwracają ku katastrofie.

II.

I u nas dużo było gadaniny, czasami nawet za dużo.

Była ona zrozumiałym wyrazem rozpaczy. Lepiej jeszcze: wyrazem lęku. Ludzie krzyczą, kiedy się boją.

Było w tem też coś z chaosu. W pośpiechu ruszono na ratunek i obrano drogi, które do niczego prowadzić nie mogą. Udawały się tłumy na różne cmentarzyska, na zebrania z udziałem cadyków, krążyły delegacje i odwiedzały władze różnych instancyj, co do stanowiska których z góry nie można było robić sobie żadnych iluzyj. Zrozumiały zamęt, jaki panuje na okręcie z chwilą zerwania się burzy. Wyrażała się w ten sposób słaba, niecałkiem jeszcze zgasła nadzieja. Ludzie nie chcą wierzyć w najgorsze, jak długo nie zobaczą go na własne oczy.

Potem jednak, gdy je zobaczą, teraz jednak kiedy wszystko już się stało — zapanowało milczenie. Nikt nie krzyczy. Słowa są bez znaczenia. Nie idą żadne delegacje. Niema dokąd.

Milczymy. I rozumiemy się nawzajem.

III.

W chwili katastrofy... Stoją ludzie o nieruchomych twarzach, z zaciśniętemi zębami. Każdy wie instynktownie, co musi zrobić. Wszyscy biorą się za ręce, splatają się w serdecznym uścisku i patrzą w oguiste języki, które, spragnione, biją im prosto w twarz.

W obliczu katastrofy ludzie wcale nie stracili szacunku dla siebie. W ich milczeniu, w ich zdecydowanem spojrzeniu tkwi duma, hart ducha i pewność zwycięstwa.

Jak długo mówiliśmy, szanowaliśmy jeszcze wroga. Myśleliśmy, że i u niego znajdą się uszy, ludzkie uszy. Tymczasem miesiąc minął — miesiąc najbogatszy może w rozczarowania, w ostatnim okresie historji Żydów w Polsce — a wśród wybrańców ludu nie trafił się ani jeden, któryby w Sejmie wspomniał chociażby, że ostatecznie Żydzi są t a k ż e ludźmi, nie trafił się ani jeden, któryby zakwestjonował moralność ustawy, zmierzającej do pozbawienia Żydów chleba, tylko dlatego, że są Żydami. Więc milczymy.

A w tem milczeniu niema lęku, ani biernego przyjęcia wyroku, ani poddania się, ani zakłopotania. Nie milczymy z poniżenia. Milczymy z dumy.

IV.

I milczymy ze zdecydowania.

Albowiem nietylko innym nie mamy nic więcej do powiedzenia — samym sobie też więcej nic do powiedzenia nie mamy.

Wszystko to takie zrozumiałe. Zbyteczne są wszelkie „porozumienia“. Powiedzieli to wszyscy referenci, wszyscy posłowie, bez obsłonek, wyraźnie, bez wymówek, bez zasłaniania się „humanitaryzmem“ że chodzi o chleb żydowski. A stało się ustawą, że popieranie pewnej gospodarczej gałęzi, którą Żydzi się trudnią, pociąga za sobą karę trzech miesięcy aresztu. Ustawa tworzy normy życiowe. Daje ogólną orjentację. Także dla nas.

Jest więcej niż samo przez się zrozumiałe, że pierwsza reakcja leży na linji bezmiętego miesiąca protestacyjnego. Zdaje się, że tego nie potrzeba było wcale uchwalać. Każdy Żyd i tak wiedziałby sam, że to i tylko to uczynić, jest jego pierwszym obowiązkiem.

V.

Nasze obecne milczenie nie jest dlatego wcale osławionym „niemym protestem“, nie jest demonstracją, która wypływa z nadziei, że subtelne uszy wkońcu usłyszą krzyk tego milczenia.

Tym razem, poraz pierwszy, jest to niema walka. Napozór jest ona identyczna z niemym protestem, a na zewnątrz przejawia się przez te same niewinne, pokojowe konsekwencje. Ale nasz własny, wewnętrzny stosunek do tego milczenia, jest inny. Mniej nadziei „dopięcia“ czegoś, a więcej — uporu.

Tym razem nie chodzi nam o to, by coś „wykazać“. Tym razem lepiej, by nas nie pytano, ile bólu i ile żalu, ile rozczarowań i ile upartej woli do życia, mimo wszystko do życia, tu właśnie w Polsce, leży w naszych niemych spojrzeniach.

Bo przy tem obecnem milczeniu brak nam już wiary, iż gdyby odsłonięto jego wewnętrzne tajniki, potrafiłoby jeszcze zrobić wrażenie.

Jest to milczenie po katastrofie, po dokonanym fakcie.

VI.

3 i pół miljona Żydów będzie milczało. 3 i pół miljona twarzy wyrażać będzie rozgoryczenie. Rozgoryczenie starców, którzy już nie mówią, którzy tylko — wiedzą.

Trwamy w oniemieniu. Żadnych dysput więcej i żadnych błagań o litość. A poznamy jeden drugiego po tym rysie, który na każdem żydowskiem obliczu pozostawiło onegdajsze rozczarowanie... onegdaj rozwiana nadzieja.

Łatwiej będzie Żydom doroznmieć się. Żydzi staną się mocniejsi, silniejsi.

Albowiem milczeć, zamknąć się w sobie samym, czuć a nie wymawiać, cierpieć a nie krzyczeć — to wszystko wykuwa hart.

Wykuwa bohaterów.

—

W obronie praw i godności żydostwa

Wielka manifestacja protestacyjna Żydów krakowskich

Kraków, 23 marca.

Wczorajsze zgromadzenie ludowe, zwołane przez Organizacje sjonistyczne w Krakowie pod hasłem „W obronie praw i godności żydostwa“, zamieniło się w potężną manifestację protestacyjną Żydów krakowskich przeciw przybierającej z dnia na dzień sile fali antysemityzmu, jakiej jesteśmy ostatnio świadkami w Polsce. Obszerna sala kino-teatru „Adria“ wypełniona była po brzegi publicznością ze wszystkich sfer żydowskich. Sala nie mogła pomieścić ogromnego napływu tłumów, które zaległy również korytarze i przejścia. Obok poważnych obywateli postępowych i ortodoksyjnych znalazły się rzesze młodzieży, nie brak również było kobiet. Poważny nastrój cechował wszystkich zebranych, którzy w głębokiem skupieniu wysłuchali przemówień referentów, manifestując żywo swą solidarność z głosami bólu i protestu przeciw znanym zajściom. Przemawiali kolejno: prezes Egzekutywy Organizacji Sjońskiej zach. Małopolski i Śląska *dr Chaim Hilfstein*, dyrektor Ż. F. N. *Mojżesz Wiesenfeld*, przedstawiciel „Hitachdutu“ *mgr. Dawid Berman*, *adw. dr. Kalman Stein* i przedstawiciel „Mizrachi“ *rabin Meszulim Klieger*.

Po przemówieniach, których treść podamy w jednym z następnych numerów, przewodniczący dr. Hilfstein odczytał następującą rezolucję, przyjętą przez zebranych jednomyślnie:

Wzmagający się antysemityzm i nienawiść podsycana zbrodniczą agitacją niemającą granic, doprowadziły do rozlania się po całym kraju fali ekscesów i krwawych ruchów antyżydowskich, rujnującej społeczeństwo żydowskie, a zarazem narażającej na szwank istotne interesy Rzeczpospolitej.

Żydostwo polskie pozbawione jest bezpieczeństwa życia i mienia, narażone na najostrzejsze napaści, wstrząśnięte w swych podstawach życia narodowego i ekonomicznego bytu, a obecnie w związku z ustawą o uboju rytualnym, przedmiotem dyskryminacji i podważenia najistotniejszych praw religijnych i ludzkich.

W tej tak pełnej tragizmu chwili, żydostwo całej Polski podejmuje nieustępliwą walkę o swe prawa ludzkie, narodowe i religijne i w zorganizowanym wysiłku przeciwstawia się wszystkim przeciw niemu skierowanym zamachom.

Żydostwo polskie manifestuje swą niezłomną wolę do życia i przetrwania, a zarazem swą nieustępliwość w dążeniu do zdobycia należnych mu praw, jako obywatelom Rzeczpospolitej.

Sjonizm proklamujący od kilkudziesięciu lat zasadę naszej samodzielności politycznej i walki o pełne nasze narodowe wyzwolenie, jest jedyną drogą, po jakiej kroczyć musi Żydostwo polskie.

Wyrażając naszą łączność z ideałem sjońskim, wzywamy Organizację Sjońską do kontynuowania jej wysiłków o nasze pełne równouprawnienie we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Posłom i senatorom żydowskim za ich niestrudzoną walkę na terenie ciał ustawodawczych w obronie naszych praw i godności, wyrażamy zupełne zaufanie i wzywamy ich do wytrwania na ich trudnych posterunkach.

Po uchwaleniu rezolucji zebrani odśpiewali „Hatikwę“, poczem rozeszli się w pełnem powagi skupieniu.

W skład prezydjum zebrania wchodzili prezes Dr. Hilfstein, oraz pp. Dr. Eljasz Markus (Mizrachi) i Dr. Efraim Fedegrün (Hitachdut).

* * *

Równocześnie odbyło się na dziedzińcu domu pp. Süsserów przy ul. Krakowskiej zebranie protestacyjne, zwołane przez rewizjonistów. Po referatach zebrani przyjęli rezolucje protestacyjne.

—

Głos protestu z Ameryki

Nowy York, 23. 3. ŻAT. Szereg czołowych polityków amerykańskich, senatorów i członków Kongresu Amerykańskiego wystosowało depeszę do Kongresu Żydów amerykańskich, w której dają wyraz ubolewania spowodu fali antysemityzmu w Polsce i sytuacji Żydów polskich.

W telegramie tym wyrażają oni nadzieję, że ekscesy zostaną stłumione i podjęte będą przez Rząd polski kroki, aby zapewnić bezpieczeństwo Żydom polskim.

Telegram ten podpisali m. in. senatorowie: Siam Mc Adoo, Robert Wagner, Frederic van Nuys, Key Pittmann, Kaster oraz członkowie Kongresu: John Mc Cormarck, John Dingell.

—

Min. Beck o Marszałku Piłsudskim

Londyn, 22. 3. PAT. Towarzystwo polskie w Londynie urządziło w sobotę wieczorem uroczystą akademję żałobną Polonji londyńskiej ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Na akademję tę przybył też minister Beck.

Po zagajeniu zebrania przez ambasadora R. P. Raczyńskiego, minister Beck przemówił, słuchany przez zebranych w głębokiem skupieniu.

Słowa ministra Becka były następujące:

„Przez szereg lat dzień imienin Marszałka Piłsudskiego był w Polsce obchodzony jako dzień świąteczny. Przez ulice Warszawy ciągnęły pochody, maszerowała armja, na podwórzu Belwederu zbierały się masy oficerów i żołnierzy, aby uczcić swego wodza. Organizacje najszerszych kół społeczeństwa przez akt swej obecności przyczyniały się do uczczenia tego uroczystego dnia i od szeregu lat ktoś z najwyższych dowódców armji przyjmował w imieniu Marszałka składane Mu życzenia. Marszałka zwykle w Belwederze nie było, wyjeżdżał, spędzał ten dzień cicho poza uroczystym nastrojem stolicy. Nawet my, starzy Jego żołnierze, dziwiliśmy się nieraz, że człowiek, który tak prosto rozumiał swój stosunek do wszystkich ludzi, nie bierze sam udziału w uroczystościach. Rozumieliśmy, że skromność i prostota towarzyszą zawsze wielkości, ale nawet mieliśmy pewien żal, że Jego wtedy między nami nie było. Dziś, myśląc o tem, że tak mało w życiu jego było przypadku, chcielibyśmy w tem widzieć wyraz tego sposobu, w który Marszałek swój stosunek do Polski i do Polaków układał. Głębokiej wierze w konieczność podniesienia życia Polaków do poziomu godnego szanującego siebie narodu towarzyszyło wielkie poczucie umiaru, przejawiające się nawet w takich zewnętrznych objawach. Komendant ułożył swój stosunek do Polski i Polaków tak, aby pracą swego życia skrócić czas potrzebny dla wyrównania po złej przeszłości naszego poziomu z innemi narodami świata, nie chciał jednak nadać pracy swej takich form, któreby były nie do utrzymania, kiedy Jego między nami nie stanie. Takie jest moje głębokie przekonanie. Tyle razy ograniczał swoje zamiary i projekty, aby nie przeszły możliwości zrozumienia i odczucia przez wszystkich, którzy noszą miano Polaków Nigdy ani przez chwilę nie traktował Polski jako czegoś prywatnego. Było w tem coś bardziej osobistego, ale nieupodobnionego tylko do jego osobistego terenu pracy. Jeżeli innych w pracy wyprzedzał, to zawsze z tą myślą, że Rzeczpospolita jest wspólnem dobrem tak wielkiego genjusza, jakim był On, jak i każdego jej prostego obywatela. W Jego życiu osobistem myśli te były w pełni wykonane.

Dzień Jego imienin, najlepiej wykorzystamy dla pamięci, że On swoją wartość między nas wszystkich rozdzielił i że ta wartość wszystkich obowiązuje".

Po odczytaniu wyjątków z mów Marszałka i wygłoszeniu wierszy okolicznościowych, zebranie zamknął podniosłem przemówieniem konsul generalny dr. Karol Poznaski.

Możliwości emigracyjne do Meksyku

Mexico-City Z.A.T. Z kół półurzędowych donoszą, że opracowywane obecnie przez rząd Meksyka nowe przepisy imigracyjne stworzą pewne możliwości dla imigracji specjalistów w zakresie rolnictwa i przemysłu. Z drugiej jednak strony nowa ustawa ma przewidywać, że do kraju nie powinni imigrować robotnicy, którzyby mogli stanowić niepożądaną konkurencję dla pracy rodzimej, ani osoby o małych kapitałach, których działalność mogłaby się okazać szkodliwą dla drobnego handlu w Meksyku.

* * *

Mexico-City Z. A. T. Na krajowym zjeździe robotników filmowych i kinowych w Meksyku uchwalono bojkotować i propagować bojkot filmów niemieckich jak wogóle wszelkich filmów o tendencjach faszystowskich, szkodliwych dla interesów robotniczych.

* * *

Mexico-City Z.A.T. Odbyła się tu uroczystość otwarcia żydowskiego teatru ludowego we własnym gmachu. Otwarcie przekształciło się w powszechne święto osiedla żydowskiego w Meksyku. W pierwszem przedstawieniu brał udział znany reżyser i aktor z Warszawy Zygmunt Turkow oraz śpiewaczka i aktorka Estera Perlman.

Królowanie filmu w szkolnictwie angielskiem

W szkołach angielskich, bardzo konserwatywnych z zasady, jak świadczy o tem literatura angielska nawet współczesna, nie mówiąc już o takich utworach, jak Stalky et Cy Kiplinga, największą obecnie popularnością cieszy się kino. W każdej niemal szkole średniej i powszechnej znajduje się sala kinowa, gdzie królują filmy szkolne z ateliers miss Mary Field. Miss Field jest bożyszczem angielskiej dziatwy szkolnej. Nic w tem dziwnego. Za jej to sprawą do szkoły i do suchej dydaktyki szkolnej wtargnął powiew rzeczywistości, życia.

Miss Field otworzyła specjalne atelier filmowe w Londynie, w którem opracowuje się i nakręca filmy szkolne z dziedziny historji, geografji, wszystkich prawie przedmiotów nauki z wyjątkiem matematyki. Tak więc w izbie szkolnej może mały Anglik uczyć się historji swego kraju, przyglądając się najważniejszym wydarzeniom z okresu panowania królowej Elżbiety, np. czy też Henryka VIII, przesuwającym się w barwnych obrazach na ekranie. Tutaj też zapoznaje się młodzież angielska z historją kolonji wielkiego Imperjum, ogląda na własne oczy egzotyczne pejzaże afrykańskie, czy azjatyckie, zawiera znajomość wizualną z trybem życia i bycia krajowców, widzi, jak wyglądają wielkie miasta Wschodu, poznaje dotykalnie potęgę swojej ojczyzny, przekonywa się, jak wygląda świat poza ciasnym obrębem własnego, rodzinnego miasta.

Horyzont myślowy uczniów poszerza się. Zadrukowane kartki książek szkolnych nabierają rumieńców rzeczywistości dzisiejszej czy też historycznej, przemawiają do młodych umysłów inaczej, wyraźniej, dobitniej i bardziej przekonywująco, niż to, co oddać może słowo drukowane.

Nic też dziwnego, że atelier filmowe miss Field obsługuje zgórą trzysta tysięcy szkół w całej Anglji z dominjami, że pracuje ono całą parą, że nie zna ani nadprodukcji, ani zastoju w odbiorze. Ze wszystkich krańców kraju napływają do mis Field listy od młodzieży szkolnej z gorącemi prośbami; aby odwiedziła taką a taką szkołę.

Produkcja szkolnego „Hollywood" angielskiego wynosi kilkaset filmów rocznie, długo i krótkometrażowych, dźwiękowych i niemych. Ateliers zaś miss Field są bogato zaopatrzone we wszystko, co potrzebne bywa do zmontowania filmów historycznych, rodzajowych etc. Inicjatywa miss Field mogłaby się cieszyć niemniejszą popularnością i w innych krajach.

DEMONSTRACJA ANTYVENIZELISTÓW

Ateny, 22. 3. PAT. Na znak protestu przeciwko oficjalnemu pogrzebowi Venizelosa, stronnictwa antyvenizelistyczne urządziły dzisiaj uroczystości żałobne ku czci króla Konstantego. Po uroczystościach tych pochód złożony z kilku tysięcy osób zmierzał ku pałacowi królewskiemu, aby zaprotestować przeciwko oficjalnemu charakterowi pogrzebu Venizelosa, ale policja rozprószyła manifestantów, nie dopuszczając ich do pałacu

SZPIEGOSTWO NA RZECZ NIEMIEC

Strasburg, 22. 3. PAT. W departamentach pogranicznych aresztowano kilka osób, podejrzanych o szpiegostwo.

CZWORO DZIECI ZABIŁ WYBUCH GRANATU

Madryt, 22. 3. PAT. We wsi Benitazin w Marokku hiszpańskiem czworo dzieci tubylców znalazło granat, który eksplodował, zabijając wszystkie dzieci na miejscu.

W RAZIE PRZEZIĘBIENIA, grypy, zapalenia gardła, migdałów, przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach należy dbać o codzienne, regularne wypróżnienie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej FRANCISZKA-JÓZEFA. Zalec. przez lekarzy.

Wiadomości z kraju

UROCZYSTE ZEBRANIE P. A. L.

W dniu 25 bm. o godz. 20-tej w siedzibie Polskiej Akademji Literatury (Krak. Przedm. 32) odbędzie się uroczyste zebranie, poświęcone przyjęciu nowego akademika literatury Ferdynanda Goetla.

Na program posiedzenia złoży się: zagajenie zebrania przez prezesa P. A. L. Wacława Sieroszewskiego, prelekcja Ferdynanda Goetla o śp. Piotrze Choynowskim i pochwala nowego akademika literatury, którą wygłosi akademik literatury Karol Irzykowski. Po posiedzeniu odbędzie się zebranie towarzyskie.

DORAŹNE WYROKI ZA ANTYŻYDOWSKIE WYSTĄPIENIA.

Sąd starościński w Złoczowie wydał doraźne wyroki za zakłócenie spokoju publicznego i pobicie kilku przechodniów Żydów. Absolwent gimnazjalny Emil Szostak skazany został na grzywnę 300 złotych a dwaj dalsi uczestnicy zajść, Michał Czerwony i Aleksander Didula, na grzywnę po 200 złotych.

ECHA ZAJŚĆ W POCIĄGACH

W związku z zajściami, jakie powtarzały się ostatnio dość często w pociągach na linji Warszawa — Otwock pomiędzy pasażerami Polakami i Żydami, aresztowano 7 osób, w tem *trzech Polaków i czterech Żydów.*

KONFISKATA 23 KSIĄŻEK SPROWADZONYCH Z ZAGRANICY.

Na ostatnich posiedzeniach gospodarczych wydziału 8 karnego Sądu Okręgowego w Warszawie rozpatrywana była sprawa zajęcia przez władze administracyjne nakładu szeregu broszur i książek, sprowadzonych z zagranicy, przeważnie zaś z ZSRR. Sąd zatwierdził konfiskatę 23 książek, w tem książki p. t. „Co widzieliśmy w Polsce" (wydawnictwo Centrali Patronatu w Paryżu), oraz wydawnictw komunistycznych p. t. „Wieś polska w czasie kryzysu", „Sprawozdanie z 7 kongresu Międzynarodówki", drukowanych w Moskwie.

ROZPRAWA PRZECIW SPRAWCOM ZAJŚĆ WYBORCZYCH

Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał sprawę 26 oskarżonych o ekscesy w kilku miejscowościach powiatu wyrzyskiego, w okresie wyborów do Sejmu. Oskarżonymi są przeważnie młodzi endecy, którzy m. in. dokonali napadu na lokal wyborczy, obezwładniając strażników, zabrali akta wyborcze, a z 2 lokali wyborczych zabrali urny wyborcze. Sąd Apelacyjny zatwierdził w całości wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, skazujący awanturników na kary od 6 mies. do 2 lat więzienia. Niektórym oskarżonym zawieszono karę na przeciąg lat 3.

ZAJŚCIE W NADLEŚNICTWIE DWUKOŁY,

Praktykant leśny Rowelski postrzelił pod Działdowem złodzieja Bolesława Ponieważ, którego schwytano na gorącym uczynku kradzieży drzewa. Ranny Ponieważ w parę godzin po wypadku zmarł. Zwłoki odstawiono do nadleśnictwa Dwukoły celem przeprowadzenia sekcji. Na wiadomość o tem przed nadleśnictwo przybył tłum, składający się z 200 osób, pochodzących z rodzinnej wsi zabitego. Tłum zachowywał się bardzo agresywnie, wobec czego wezwana policja zajście zlikwidowała.

TRAGEDJA MIŁOSNA

Pisarz zajęty na folwarku w Łuszniowie pod Trembowlą, 28-letni Kazimierz Piwowar postanowił popełnić samobójstwo wspólnie ze swoją przyjaciółką. W ostatniej jednak chwili przyjaciółce zabrakło odwagi i zaczęła błagać o darowanie życia. Piwowar spoliczkował płaczącą kobietę, wyrzucił ją za drzwi, poczem sam się zastrzelił.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

Korzystne warunki zakupu roli w Palestynie

Jerozolima, ŻAT. Z informacyj zebranych przez ŻAT-ną wynika, że w ostatnim czasie zaznacza się dość poważne ożywienie na rynku gruntowym w Palestynie. Liczne dowody przemawiają za tem, że Arabowie wykazują tendencję jaknajrychlejszego odstąpienia gruntów celem zapobieżenia trudnościom, które będą związane z zapowiedzianemi ograniczeniami w zakresie obrotu ziemią. Arabowie uważają politykę palestyńską w tym kierunku za szkodliwą dla ich interesów. Liczni Arabowie są poważnie zadłużeni u effendich i obawiają się, że po wprowadzeniu zapowiedzianych ograniczeń nie będą oni w stanie wywiązać się ze swych długów. W wyniku presji ze strony Arabów obniżyły się w pewnym stopniu ceny gruntów rolnych. Liczba ofert na rynku gruntowym jest dość pokaźna.

Przygotowania do Targów Lewantyńskich

Tel Awiw, ŻAT. Rada dla handlu zagranicznego przy rządzie francuskim postanowiła założyć na tegorocznych Targach Lewantyńskich w Tel Awiwie wspólny pawilon francuski na poprzednich targach.

Rząd Finlandji zakomunikował dyrekcji Targów Lewantyńskich, że produkcja fińska będzie reprezentowana na targach w oddzielnym pawilonie. Na komisarza tego pawilonu rząd fiński powołał R. Gorelitza, zaś na reprezentanta rządu w czasie uroczystości związanych z targami — konsula Finlandji w Palestynie, D. Rabinowitza.

Zapowiedź dyskusji parlamentarnej w sprawie Rady Ustawodawczej

Londyn. ŻAT. Na ostatniem posiedzeniu Izby Gmin minister kolonij Thomas, w odpowiedzi na kilka interpelacyj, raz jeszcze potwierdził oświadczenie złożone przezeń przed kilku dniami, że przed powzięciem ostatecznej decyzji w kwestji Rady Ustawodawczej rząd da parlamentowi możność przeprowadzenia dyskusji nad tą kwestją.

W odpowiedzi na inną interpelację Thomas oświadczył, że rząd nie może skorzystać z sugestji, w myśl której miałby się on zwrócić do Ligi Narodów w sprawie umożliwienia mu rozciągnięcia na wyroby palestyńskie systemu ceł preferencyjnych w Wielkiej Brytanji.

FINANSE RZĄDU PALESTYŃSKIEGO — „KWITNĄ"...

Jerozolima, ŻAT. Urzędowo komunikują, że nadwyżka budżetowa rządu palestyńskiego w dniu 31 stycznia b. r. wyrażała się cyfrą 6,357,340 f. szt.

W końcu lutego br. było w obiegu w Palestynie 6.186, 134 f. szt. waluty palestyńskiej w banknotach i bilonie.

Uchodźcy żyd. z Niemiec dali w Anglji zatrudnienie tysiącom bezrobotnych

Londyn Z.A.T. Na ostatniem posiedzeniu Izby Gmin liberalny poseł G. Mander zainterpelował rząd o liczbie przedsiębiorstw założonych w Anglji przez Żydów, którzy imigrowali w ostatnim czasie do W. Brytanji, i o liczbie zatrudnianych w tych przedsiębiorstwach robotników angielskich. Podsekretarz stanu ministerstwa spraw wewnętrznych G. Lloyd odparł, iż nie jest w zwyczaju w Anglji aby rozróżniać między żydowskimi a nie-żydowskimi pracodawcami obcokrajowymi, rząd nie dysponuje przeto liczbami, o które prosi interpelant. Jeśli natomiast interpelant ma na myśli uchodźców z Niemiec, szacuje się, że osoby, które opuściły Niemcy ze względów religijnych, rasowych lub innych, i osiedliły się w Anglji, założyły tu przeszło 200 nowych przedsiębiorstw w różnych gałęziach przemysłu. W przedsiębiorstwach tych znalazło zatrudnienie kilka tysięcy obywateli brytyjskich

Poseł Mander: Czy słuszne będzie twierdzenie, że w tych przedsiębiorstwach zatrudnionych jest od 6 do 7 tysięcy obywateli brytyjskich?

Lloyd: Nie mogę tego stwierdzić, sądzę jednak, że liczba zatrudnionych jest nieco mniejsza niż wymieniona przez interpelanta.

„Każdego antysemitę będę posyłał wprost do więzienia"

Londyn Z.A.T. Przed sędzią pokoju dzielnicy Old Street w Londynie, Herbertem Matcalfem, stanął w tych dniach członek brytyjskiej ligi faszystowskiej, niejaki Ernest William, którego policja zatrzymała za zaczepianie na ulicy przechodniów - Żydów antysemickiemi okrzykami.

Sędzia skazał faszystę na miesiąc więzienia względnie 2 f. szt. grzywny. Ogłaszając wyrok, sędzia oświadczył, iż stwierdził, że w londyńskim East-End krążą faszyści, którzy usiłują znieważać Żydów. Ostrzegam tych ludzi — oświadczył sędzia Matcalf — że wybrykom tym położy się kres. Nie dopuszczę do tego, aby się obrażało Żyda czy nie-Żyda. Pierwszy, który stanie tu przedemną za podobne przewinienie, drogo mi zato zapłaci. Nie zawaham się posłać go wprost do więzienia.

Cała prasa angielska przytacza wyrok sędziego Matcalfa z ostrzeżeniem pod adresem antysemickich faszystów z pod znaku Mosley'a, którzy ostatnio zdradzają wzmożoną ruchliwość.

Apel Ligi Obrony Praw Człowieka przeciwko antysemityzmowi

Luxemburg Z.A.T. W tych dniach odbył się tu międzynarodowy kongres Ligi Obrony Praw Człowieka, który zajął się m. in. sprawą prześladowań Żydów w kilku krajach. Kongres uchwalił rezolucję, w której Liga Praw Człowieka raz jeszcze apeluje do sumienia świata o solidarne wystąpienie przeciwko prześladowaniom Żydów i o wypowiedzenie wojny cywilizacji tym średniowiecznym metodom, którym nowocześni antysemici hołdują.

W kongresie luksemburskim brali udział delegaci z Francji, Belgji, Hiszpanji, Szwajcarji, Włoch, Niemiec, Polski, Luksemburgu, Węgier, Czechosłowacji i Anglji. Prezydent ligi, prof. Wictor Basch, wygłosił płomienny protest przeciwko prześladowaniom Żydów w niektórych krajach. W jednej z rezolucyj omawiany jest problem uchodźców z Niemiec, przyczem Liga Obrony Praw Człowieka apeluje do rządów poszczególnych krajów, aby dały uchodźcom możność zarobkowania.

KONFERENCJA MIĘDZYNARODOWA DLA UREGULOWANIA STANU PRAWNEGO UCHODŹCÓW Z NIEMIEC.

Genewa Z.A.T. Międzynarodowa konferencja przedstawicieli różnych rządów, organizowana pod auspicjami Ligi Narodów dla uregulowania stanu prawnego uchodźców z Niemiec, wyznaczona została na dzień 2 czerwca rb. w Genewie. Jak wiadomo, zwołanie tej konferencji jest jednem z głównych zadań tymczasowego nadkomisarza Ligi Narodów dla spraw uchodźców z Niemiec generała Neill Malcolma.

—oOo—

PÓŁ ROKU WIĘZIENIA BEZ SĄDU.

Wiedeń Z.A.T. Z Berlina donoszą, że po odsiedzeniu w więzieniu 6 i pół miesiąca mimo niewytoczenia jej żadnej sprawy sądowej, wypuszczona została na wolność córka wiedeńskiego rabina dr. Dawida Taglichta. Aresztowana mieszka w Niemczech od wielu lat. Dlaczego ją aresztowano przeszło pół roku temu, dotychczas niewiadomo

Kronika gospodarcza

Ruch w przemyśle budowlanym

Luty, wobec cechującej go w roku bieżącym niskiej temperatury, był okresem całkowitej przerwy w robotach budowlanych.

Na terenie warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej rozpoczęte zostały w tym miesiącu pertraktacje między Stowarzyszeniem Zawodowem Przemysłowców Budowlanych R. P. a związkami robotniczemi o ustalenie warunków pracy i płacy na sezon nadchodzący. Pozostaje to w związku ze zbliżającem się wygaśnięciem obowiązującego do dnia 31 marca rb. orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z kwietnia ub. r. dla Warszawy i okolic.

Ze strony robotniczej wysunięte zostały żądania zwyżki płac o 25 proc. zniesienia podziału robotników wykwalifikowanych na kategorje, zakazu zatrudniania robotników z poza Warszawy, zniesienie akordu i tp.

Do porozumienia w bezpośrednich pertraktacjach oraz na terenie inspekcji pracy nie doszło. Dalszy ciąg pertraktacyj odbędzie się na terenie ministerstwa opieki społecznej.

Cegielnie podwarszawskie przygotowują się już do sezonu 1936 r. Naogół zimowe roboty prowadzone są wszędzie. Zapasy cegły pokrywają bieżące zapotrzebowanie i cena cegły nie wykazuje tendencji specjalnie mocnej. Trudności nasuwa brak kredytów obrotowych krótkoterminowych.

Przemysł metalowy

W przemyśle metalowym przetwórczym stan zatrudnienia utrzymywał się w lutym rb. mniej więcej na poziomie stycznia. W dziale fabrykacji maszyn rolniczych ożywienie, notowane w styczniu, będące zapowiedzią zbliżającego się sezonu wiosennego, utrzymuje się nadal; w związku z tem nastąpił wzrost stanu zatrudnienia w fabrykach.

W fabrykach obrabiarek stan zatrudnienia utrzymywał się na niezmienionym poziomie, napływ zamówień w dalszym ciągu słaby. W fabrykach drutu i gwoździ stan zatrudnienia kształtował się nieco korzystniej. Jest to zapowiedzią końca okresu międzysezonowego. Fabryki dźwigów wykazywały zmniejszony nieco napływ zamówień. W fabrykach odlewów maszynowych w stanie zatrudnienia poprawa dotychczas nie nastąpiła, natomiast zanotować ją należy w fabrykach odlewów żeliwnych.

Rynek drzewa

Przejściowe wstrzymanie ruchu budowlanego naskutek mrozów, spowodowało w lutym pewne osłabienie na rynku drzewnym i zmniejszenie się obrotów. Stan ten trwał jednak krótko i wobec ustalenia się pogody, umożliwiającej wznowienie ruchu budowlanego, popyt na drzewo znowu się zwiększył, wykazując dość znaczny wzrost w stosunku do lutego 1935. r.

Upadłości w Polsce

W styczniu rb ogłoszono na terenie Polski ogółem 17 upadłości wobec 9 w grudniu i 9 w styczniu 1935 r. Z powyższej cyfry przypada na upadłości przedsiębiorstw jednoosobowych 5 wobec 4 w grudniu i 4 w styczniu ub. r. na spółdzielnie 1 (1 i 3) spółki firmowe i komandytowe 2 (1 i 1), spółki z ograniczoną odpowiedzialnością 7 (3 i 1), spółki akcyjne 2, podczas gdy ani w styczniu ani w grudniu 1935 r. żadnej upadłości w spółkach akcyjnych nie ogłoszono.

Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw, to ogłoszono w styczniu rb. 7 upadłości w przemyśle wobec 3 w grudniu i 4 w styczniu 1935 r. oraz 10 w handlu wobec 6 względnie 5- z czego w handlu towarowym 7 (2 i 3), pieniężnym żadnej wobec 1 i 2, w innym 3 (3 i 0).

Trzy jubileusze w Palestynie

Dawno już uskarżano się w społeczeństwie żydowskiem na wielką ilość jubileuszów. Niejednokrotnie występowali pisarze hebrajscy przeciw zwyczajowi jubileuszów, nie odżegnywując się jednak od wypadków rzeczywiście na uroczysty obchód zasługujących. Może mieli rację przed kilkudziesięciu laty, kiedy przy lada okazji urządzano wielkie uroczystości, pisano sążniste artykuły w prasie, wygłaszano napuszone mowy. Obecnie jednak życie samo zmusza nas do obchodzenia jubileuszów; znajdujemy się w tym okresie, w którym powoli kończy się kadencja pierwszych pionierów odbudowy Palestyny. Twórcy nowego oblicza Palestyny, a tem samem rewolucjoniści całego życia żydowskiego na świecie, osobistości, których nazwiska wyryły się złotemi zgłoskami w historji nowoczesnego żydostwa, zasługują w pierwszym rzędzie, czasem nawet wbrew swej woli, na uroczysty jubileusz. Jak pominąć milczeniem wielkiego budowniczego Tel-Awiwu i pierwszego burmistrza — pierwszgo i dotychczas jedynego na świecie miasta czysto żydowskiego, *Meira Dizengoffa*, jak nie wspomnieć jednego z pionierów przemysłu i szkolnictwa, aktywnego członka Waad Leumi, *Eljahu Berlina* lub jednego z największych artystów-plastyków palestyńskich, *Hermana Strucka?* To nie jest pogoń za jubileuszami, to jest obowiązek społeczeństwa żydowskiego podziękować chociażby skromnem słowem jubilatom za usilną pracę, za długie lata aktywności, za siły i zdrowie, które złożyli na ołtarzu tego społeczeństwa.

MEIR DIZENGOFF (75-lecie urodzin.)

Lord Mayor Londynu lub burmistrz Nowego Jorku nie mogą poszczycić się tak wielką popularnością, jaką cieszy się Meir Dizengoff. Sława jego imienia przekroczyła już dawno granice jego miasta, stała się udziałem całego narodu żydowskiego, na całym świecie. Wystarczy przypomnieć sobie, jak przed niewielu miesiącami cały świat żydowski drżał o życie ukochanego burmistrza Tel-Awiwu podczas jego choroby. Bo Dizengoff zaskarbił sobie miłość całego narodu niestrudzoną pracą dla jego dobra, bo ukochał naród, jego ojczyznę, a najbardziej piaski nadbrzeżne, na których dzięki niemu stanęło wielkie miasto żydowskie, centrum życia palestyńskiego. Gdy Dizengoff poraz pierwszy po chorobie ukazał się w aucie na ulicach Tel-Awiwu, wtedy płakał na widok swego dzieła, na widok entuzjazmu, jakim go witał lud telawiwski. Dizengoff nie jest jak inni tylko burmistrzem, jest *ojcem miasta* w pełnem tego słowa znaczeniu. Dzięki jego inicjatywie, ofiarnej pracy, energji, pokonującej nadludzkie przeszkody, planowości i systematyczności oraz głębokiej wierze w swe posłannictwo — powstał Tel-Awiw.

Dizengoff był jednym z tych chowewe-sjonistów rosyjskich, którzy już w prapoczątkach ruchu sjońskiego zrealizowali pełny sjonizm, polegający na tem, by nie mówić, lecz tworzyć, nie agitować lecz samemu działać w Palestynie. W owych czasach nie była łatwą taka decyzja. Dizengoff życiem swem stwierdził, że potrafił urzeczywistnić *pełny* sjonizm, że ideał stał się rzeczywistością. Życie jego było przykładem dla wielu innych, dążących w jego ślady.

Meir Dizengoff od wielu już lat poświęcił się całkowicie pracy społecznej. Urząd burmistrza nowego miasta, nie mającego jeszcze tradycji, będącego w stadjum budowy, wśród elementów napływowych z różnych środowisk, wśród rozbieżności interesów, nie należy do łatwych. Już samo prowadzenie obrad rady miejskiej, opracowywanie planów i preliminarzy wymaga jasnego sądu, tęgiej głowy i potężnej energji. Wszystkiemi pracami kieruje Dizengoff niezmordowanie, nie bacząc na zdrowie i podeszły wiek. Dążeniem jego jest stworzenie w Tel-Awiwie ośrodka kulturalno - naukowego oraz przemysłowo - handlowego Palestyny. Dzięki Dizengoffowi powstały już w Tel-Awiwie ośrodki lekarskie, przemysłowe, handlowe, wychowawcze. Dizengoff marzy o Riwierze palestyńskiej, o Wielkim Tel-Awiwie, który będzie się rozciągał od Rechowot na południu do Chedery i Cezarei na północy. Krańce tego wielkiego miasta będą połączone linjami kolejowemi. Dizengoff wierzy w urzeczywistnienie swego marzenia, uzależnia je tylko od tempa pracy.

Z inicjatywy Dizengoffa założono w Tel-Awiwie wyższą uczelnię prawniczą i ekonomiczną oraz kursy medyczne. Wkrótce ma powstać instytut badawczy dla chorób tropikalnych.

Trudno objąć w krótkich słowach cały zakres pracy Dizengoffa. Miasto Tel-Awiw jest nierozłącznie związane z nazwiskiem swego twórcy. A to oznacza: Jak długo będzie istniał Tel-Awiw, tak długo przetrwa pamięć pierwszego wielkiego burmistrza i budowniczego, który życiem swem zailustrował potęgę konstruktywnej pracy i niespożytość ducha odradzającego się żydostwa.

ELJAHU BERLIN (70-lecie urodzin.)

Jednym z najbardziej oddanych ideałowi sjońskiemu, jednym z najaktywniejszych współpracowników Meira Dizengoffa jest *Eljahu Berlin*. W odróżnieniu od innych typowych postaci ruchu chowewe-sjońskiego, którzy przeważnie pochodzili z centrów skupień żydowskich w Polsce i Ukrainie, wychował się Berlin w Rosji nadwołżańskiej, odebrał staranne wychowanie, uczęszczał do gimnazjum rosyjskiego i uzyskał dyplom wydziału prawniczego uniwersytetu w Moskwie.

W owych czasach ucisku, gnębienia i prześladowania był Berlin jednym z nielicznych, którzy odcinali się jaskrawo od szarego tła.

Berlin był człowiekiem zamożnym, pracował samodzielnie w przemyśle, a wolne chwile poświęcał pracy sjonistycznej. W czasach, kiedy majętni ludzie, zadawalniali się akcjami miejscowemi, postanowili Berlin wyjechać do Palestyny, narazić siebie i swą rodzinę na niewygody prymitywnego ówcześnie kraju, byleby *w całości* i *bez reszty* poświęcił się pracy odbudowawczej.

Przybywszy do Palestyny, rozpoczął Berlin systematyczną naukę języka hebrajskiego, uznając, że bez języka narodowego siedziba narodowa nie da się zrealizować. Córkę swą oddał do gimnazjum hebrajskiego „Herzlijah" i jako członek Rady Opiekuńczej rzucił się w wir pracy, wymagającej wiele czasu i energji. Gimnazjum „Herzlijah" było w pierwszem stadjum rozwoju i wymagało pieczołowitej opieki. Do tego pierwszego gimnazjum z językiem wykładowym hebrajskim, przybywało wiele młodzieży z zagranicy. Wojna światowa oderwała młodzież od rodziców w golusie i cały ciężar utrzymania jej spadł na Berlina, który doskonale wywiązał się z tego tak ciężkiego obowiązku.

Berlin zinteresował się rozwojem przemysłu palestyńskiego, był jednym z pierwszych pardesanów, pozatem brał udział we wszystkich ważniejszych akcjach jiszuwu. Był członkiem pierwszej „Asefat Haniwcharim" i pojechał z delegacją palestyńską do Europy zaraz po zawarciu pokoju. Wybrany do Waad Leumi, jest jego stałym członkiem aż po dzień dzisiejszy. Jest też czynnym działaczem w Światowym Związku Ogólnych Sjonistów.

Człowiek o żelaznym charakterze, nie uznający rezygnacji i sprzeciwiający się kompromisom. Mąż systematycznej pracy o niespożytej energji, dążący, jako polityk, do zjednoczenia i skonsolidowania jiszuwu.

Wielka ilość instytucyj społecznych, których Berlin jest stałym i niezmordowanym kierownikiem, zasyła Berlinowi w dzień 70-lecia szereg serdecznych gratulacyj.

HERMAN STRUCK (60-lecie urodzin.)

W bieżącym miesiącu obchodzi świat plastyki żydowskiej jubileusz wielkiego artysty-plastyka, *Hermana Strucka*.

Herman Struck odznacza się tem, że wprowadził do sztuki żydowskiej element światowy, ogólno-ludzki. Miedzioryty jego, jakkolwiek noszą cechy żydowskie i życie żydowskie jest ich tematem, są ujęte w sposób europejski. Struck posiadł wszelkie arkana sztuki plastycznej, stosuje je z wielkim artyzmem, łączy prostotę z wyrafinowanem bogactwem formy.

Okiem poety patrzy Struck na Jerozolimę i inne zakątki Palestyny, odtwarza je z umiłowaniem Żyda-patrjoty. Piękno i czar krajobrazu palestyńskiego, zaklął Struck w barwy, linje i formy. Poezja linij i form — oto cecha plastyki tego utalentowanego artysty.

Struck wędrował wiele po świecie, a gdziekolwiek stanęła jego noga, ręka przeniosła wrażenie oka na miedź i kamień. Struck malował z równym artyzmem wioskę podalpejską, drapacze chmur Nowego Jorku i wille podmiejskie Berlina, wioski holenderskie i ulice weneckie.

Struck malował też portrety całego szeregu osobistości, jak np. Hauptmanna, Dehmla, Lazarusa, Herzla i in. Odznaczają się one prostotą środków artystycznych.

Pozatem wydał Struck ważne dzieło o sztuce rytowniczej. Sztuka plastyczna, dziedzina dawniej w żydostwie zupełnie zaniedbana, odżywa obecnie w Palestynie. Struck stanowi główny filar sztuki żydowskiej, zgrupowanej wokół „Bezalelu".

F. SCHLANG.

Kodyfikator przepisów rytualnego uboju
spoczywa w Żółkwi

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Żółkiew, w marcu.

Niedaleko Lwowa rozsiadło się miasteczko Żółkiew. Nie tak stare nawet, bo — zaledwie zgórą 3 wieki żywota za sobą wlokące. Niewiele to, gdy zajrzymy do metryk innych miast Polski, a nic prawie w porównaniu do wieku historycznych miast zachodniej Europy. A jednak wystarczy — widać — ten niedługi czas, by Żółkiew przeżyła najpiękniejszy sen o chwale swych obywateli, którzy w jej gościnnych murach znaleźli odpowiednią pożywkę dla rozwoju swych niejednokrotnie bardzo wysokich wartości intelektualnych. Bo byłoż to miasto naprawdę siedzibą wielkiej nauki, znakomitych uczonych (A. Schorr), słynnych rabinów (Hersz Chajes) i filozof (Nachman Krochmal)! Przytulne gniazdo mędrców żydowskich!

Tutaj pod życzliwym protektoratem panów miasta, zakwitła nauka żydowska i bujnie rozwijała się w wąskich uliczkach ghetta, docierając do najodleglejszych siedzib żydowskich zapomocą ksiąg, drukowanych na miejscu w drukarni hebrajskiej Urjego Foebusa Lewity z Amsterdamu (osiadłego w Żółkwi na mocy przywileju króla Jana III w roku 1960), protoplasty rodziny Madfesów i Letterrisów, słynnych w swoim czasie mistrzów sztuki drukarskiej. Uri Foebus Amsterdamczyk, wyposażywszy drukarnię swoją w najnowsze zdobycze techniczne, konkuruje z powodzeniem z podobnemi drukarniami w Krakowie i Lublinie, stając się pośrednio — zapomocą swych druków — propagatorem myśli żydowskiej, ujętej w gęsto zadrukowane foljały. A drukowano w tej Żółkwi mądre księgi, które po świecie szerokim wędrowały, wstrzykując swe soki żywotne w stary pień narodu żydowskiego. W Żółkwi żył i tworzył, mało naogół znany, Eliezer Fawir (wedle niektórych Pawer lub Power), sekretarz Kahału, autor „Sipurej Haplaoth" wyd. w Żółkwi w 1801 roku, a będącego tłumaczeniem „cudownych opowieści" z Gemary i Midraszu na język żydowski. Najpopularniejszą jednak książką jest dzieło Aleksandra Schorra p. t. „Tewuot Szor".

XVII, XVIII i XIX wiek to dla Żydów żółkiewskich era złota, a cmentarz żydowski — świadectwem tegoż. Nagrobki stare mówią wszak, że żyli niegdyś w Żółkwi słynni rabini, komentatorzy Talmudu, filozofowie i prawodawcy. Wśród wielu grobów słynnych uczonych żydowskich jeden zwłaszcza przykuwa na dłuższą chwilę moją uwagę. Grób — Aleksandra Schorra.

Kiedy w zgiełku rozmaiętnienia dyskutuje się nad sprawą zniesienia rytualnego uboju bydła, tutaj w Żółkwi — na cmentarzu żydowskim — w cieniu muru cmentarnego, zażywa zasłużonego odpoczynku człowiek — uczony, którego żmudnem dziełem żywota było ujęcie w jednolitą całość, rozprószonych po różnych księgach, luźnych przepisów, normujących sprawę rytualnego uboju. Zebrał on wszystkie przepisy, ułożył w system i zaopatrzył w swój komentarz, poczem tak opracowany kodeks wydał w Żółkwi p. t. „Tewuot Szor" w r. 1733. Aleksander Sender Schorr, syn Efroima Zalmena, a wnuk Jehudy Leiba, magida lwowskiego, pochodził, jak na to wskazuje, niedawno odnaleziona kronika (pinkas) Kahału żółkiewskiego, z

Kongres panamerykański

Przed kilku tygodniami wystosował prezydent U.S.A., Roosevelt, zaproszenie do rządów 21 republik obu kontynentów amerykańskich, południowego i północnego, do wzięcia udziału w nadzwyczajnym kongresie panamerykańskim. Celem obrad tego kongresu miałoby być, jak podkreśla w piśmie swem prezydent, „uniemożliwienie wybuchu walk zbrojnych między narodami amerykańskimi". Byłaby to więc konferencja pokojowa, międzyamerykańska.

Inicjatywie prezydenta Roosevelta może przyświecać w chwili obecnej chęć podniesienia własnego prestiżu wobec zbliżających się w Stanach Zjednoczonych wyborów na stanowisko prezydenta. Trzeba zgóry zaznaczyć, iż szanse powodzenia Roosevelta w polityce zagranicznej są dość ważkie, albowiem w Ameryce Południowej mają zaufanie do szczerości i pokojowości polityki Białego Domu. Przyczyniło się do tego nietylko zainicjowana przez Roosevelta zmiana w konstytucji Kuby, t. zw. nowel Platt'a, rozszerzających ogromnie prawo interwencji U. S. A. w sprawach wewnętrznych republiki Kubańskiej, ale i wygłoszone ostatnio w Chicago oświadczenie podsekretarza stanu Philipps'a, iż Stany Zjednoczone wyrzekają się odtąd prawa zbrojnej interwencji na terytorjum niezawisłych republik amerykańskich nawet w razie naruszenia praw własności zamieszkałych tam obywateli U. S. A. Oświadczenie to wywołało jaknajlepsze wrażenie w całej Ameryce Południowej, która żywiła stale i zawsze niechęć i brak zaufania do pomawianej o imperjalizm „dolarowy" polityki Białego Domu w Waszyngtonie.

Zakończenie definitywne wojny między Boliwją a Paragwajem, sporu między Kolumbją a Peru, stwarza podatny grunt do podjęcia akcji w Ameryce Południowej na rzecz t. zw. Pax Americana. Rząd argentyński opracował już wcześniej projekt nieagresji dla państw obu Ameryk, który nie był jednak dotychczas rozważany praktycznie. Ze strony niektórych republik południowo - amerykańskich istnieją objekcje przeciw tworzeniu duplikatu amerykańskiego Ligi Narodów, tembardziej, że republiki te należą do genewskiej Ligi Narodów, w skład której Stany Zjednoczone nie wchodzą. Stwarza to dla państw tych wygodną sytuację polityczną i taktyczną. Mogą one w razie potrzeby wygrywać Genewę przeciw Waszyngtonowi, to znów Waszyngton przeciwstawiać Genewie, zależnie od biegu wypadków. Niektóre słabsze republiki łacińskie mają na względzie i to, że stosunki dobrosąsiedzkie są świeżej daty, nie ugruntowane jeszcze mocno, a wobec olbrzymiej przewagi sił po stronie U.S.A. dobrze jest mieć w rezerwie jakieś oparcie.

Mimo to wszystko trzeba przyznać, że Roosevelt wybrał dobrze chwilę, w której wystąpił z inicjatywą. Stosunki polityczne w Europie, rozdartej i skłóconej, skłaniają raczej Amerykę, jedną i drugą, do koncentracji własnych sił.

W kołach politycznych Waszyngtonu i Buenos-Aires podkreślają bardzo często, iż konferencja panamerykańska nie będzie miała na celu kopjowania genewskiej Ligi Narodów z uprzywilejowanem stanowiskiem wielkich mocarstw w jej łonie. Pax Americana w wykładni argentyńskiej miałby oznaczać stworzenie gwarancyj pokojowego rozstrzygania konfliktów na obu kontynentach, południowym i północnym. Powodzenie konferencji panamerykańskiej będzie zależało w zupełności od praktycznych propozycyj, jakie przywiezie i złoży w Buenos Aires podsekretarz stanu Hull. P-ap.

RADJO

PONIEDZIAŁEK. 23 MARCA 1936

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna, 6.50 Muzyka poranna z płyt; o 7.20 dziennik poranny z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu. Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Popularne utwory w wyk. tria Czerniawskiego (płyty Columbia) 12.25 Koncert zespołu Haliny Adamskiej i chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 Południowy koncert muzyki lekkiej z płyt; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Utwory fortepianowe z płyt; 16.00 Lekcja niemieckiego — lektor dr. Jan Piprek; 16.15 Z Poznania: pieśni w wyk. Adaliny Korytko - Czapskiej, przy fort. Władysława Raczkowski; 16.45 Kupiłem płaszcz, skecz Zofji Starowiejskiej - Morstinowej; 17.00 Pogadanka Wandy Woyrowicz - Grabińskiej, 17.15 Minuta poezji: Aleks. Fredro: Ojczyzna nasza, recytuje Stanisław Daczyński; 17.20 Recital fortepianowy Grażyny Bacewiczówny, 17.50 Z Wilna: Trzmiel - trębacz wiosenny, pogadanka, wygł. dr. Axel Stjerns; 18.00 Koncert w wyk. pracowników tramwajów i autobusów miejskich pod dyr. Leona Cymermana; 18.30 Skrzynka dla dzieci, w opr. Toli Rettingerowej; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Odczyt pt: Florjan Ungier i jego krakowska oficyna (w 400-lecie śmierci) wygł. dr. Krystyna Piekarzdka; 18.55 Aktualna pogadanka gospodarcza; 19.05 Muzyka z płyt; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.45 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert w wyk. Kapeli ludowej Feliksa Dzierżanowskiego; 20.45 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej; 21.00 Płyty; 21.30 Z Wilna: Wilno w świetle satyry z przed stu lat, wieczór literacki prof. Kudła; 22.00 Koncert symfoniczny w wyk. ork. PR. pod dyr. Antoniego Rudnickiego; 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1339.3) 8.00 p. Kraków; 12.15 Opryskiwanie drzew warunkiem zyskowności sadu, pogadanka — wygł. inż. Światosław Nowicki; 15.39 Minione przeboje (płyty) 18.30 Listy od dzieci, omówi Wanda Tatarkiewicz - Małkowska; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 19.05 Koncert reklamowy; 21.00 Turniej tenorów (płyty); 23.05 p. Kraków.

Lwów (377.4) 8.00 p. Kraków; 18.30 Listy od dzieci — omówi Ada Artzt; 18.40 Dumki polskie płyty; 19.05 Silva rerum, 19.10 p. Kraków; 21.30 Pieśń w dramacie muzycznym Ryszarda Wagnera (płyty) 23.05 p. Kraków.

Katowice (395.8) 8.00 p. Kraków; 12.15 Audycja dla szkół powszechnych i średnich pt. Zwierzęta się budzą — pogadanka przyrodnicza w opr. mgr. Juljana Żukowskiego; 13.30 Lekcja języka polskiego; 13.45 Muzyka lekka; 15.30 Bodo, chór Eryana i orkiestry (płyty) 16.00 Rola chórów w narodowym odrodzeniu Śląska — pogadanka — wygłasza prof. U. J. dr. Józef Reiss; 18.30 Chór Eryana (płyty) 21.00 p. Kraków;

Budapeszt (549.5) 19.40 Koncert symfoniczny; 22.10 Muzyka cygańska.

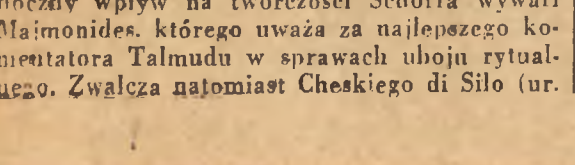

Z Centrali Makabi w Polsce

ARGENTYNA.

Ruch Makabi w Argentynie rozwija się ostatnio bardzo silnie. Egzekutywa nowego Związku z siedzibą w Buenos-Aires prowadzi ożywioną działalność organizacyjną, dzięki czemu udało się założyć kluby Makkabi prawie we wszystkich miastach o większych skupieniach żydowskich. Egzekutywa wydaje od lipca 1935 r. ilustrowany miesięcznik poświęcony ruchowi Makkabi.

LITWA.

W Kownie odbyło się pierwsze posiedzenie nowozałożonego Bałtyckiego Związku Makabi, obejmującego Litwę, Łotwę, Estonję i Finlandję.

FRANCJA.

W Nancy odbył się ostatnio Zjazd Krajowy Makabi w Francja.

Związek Makabi we Francji obejmuje kluby w następujących miejscowościach: Paryż, Lyon, Tuluza, Strassburg, Lille, Nancy. Pozostaje nadto w stałym kontakcie z Związkami Makabi w Tunisie, Algierze i Marocco.

Prezesem Związku jest O. Pernikoff, zaś jednym z najaktywniejszych członków Egzekutywy długoletni Prezes Makabi w Niemczech Leo Kamiński.

RUCH (Wielkie Hajduki) — KUJAWJA (Inowrocław) mecz bokserski towarzyski zakończył się wygraną śląskich pięściarzy 9:7.

ZAWODY NARCIARSKIE O MEMORJAŁ ŚP. WOYCICKIEGO w Zakopanem rozpoczęły się w sobotę biegiem zjazdowym z Kopy Kondrackiej aż do Hali Kondratowej, na trasie 3000 mtr

Zwyciężył Bielatowicz (Wisła) 3,14 minut 2) Lipowski (Wisła) 3) Zając (SNTT) Bieg zjazdowy juniorów wygrał Kula (SNTT)

LARSSON (mistrz olimpijski) wygrał bieg narciarski 15 klm. w mistrzostwach Szwecji, 2) Malsbo, 3) Englund.

PERRY, mistrz tenisowy świata, odbędzie w kwietniu tournee pokazowe w Wiedniu, Budapeszcie i Pradze.

CRACOVIA I GARBARNIA grają w święta wielkanocne z drużyną budapeszteńską Budai FC.

DANIEL PRENN, znany tenisista niemiecki, z pochodzenia Żyd polski, były mistrz Niemiec, czołowa rakieta świata, emigrant Trzeciej Rzeszy, przyjedzie do Polski, na 6 tygodni zaangażowany przez PZLT jako sparringpartner polskich tenisistów do walk o puhar Davisa.

POLSKA — JUGOSŁAWJA mecz gimnastyczny odbędzie się w dniach 12—13 kwietnia br. w Warszawie.

STRZELECKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA wyznaczone na maj br. w Rzymie zostały odłożone na październik br.

SHARPE POKONAŁ PRENNA w mistrzostwach tennisowych na hali w Londynie w walce finałowej.

Lublina. W gminie żadnych godności nie piastował, ofiarowanego mu stanowiska rabina nie przyjął, a oddawał się dniem i nocą nauce. Umarł, wedle epitaphium, 3 szwat roku 5497 (1737) w Żółkwi. Na nagrobku widnieje głowa wołu (Szor), mająca w tym wypadku znaczenie symboliczne. Aleksander Schorr jest również autorem dzieła p. t. „Simla chadasza" wyd. w roku 1766 w Żółkwi „za panowania wojewody wileńskiego księcia Karola Stanisława Radziwiłła", będącego zwięzłym skrótem „Tewuot Szor", oraz dzieła p. t. „Bchor Szor". Sławę jednak ugruntowało mu dzieło naprowadzone wyżej, „Tewuot Szor", którem zjednał sobie miano wielkiego kodyfikatora przepisów prawnych, tyczących się rytualnego uboju bydła.

Zadziwiający znawca Talmudu skierowuje swoje zainteresowania naukowe w jednym ściśle kierunku, roztrząsając kwestje sporne, dotyczące właściwego uboju i rozstrzygając je z wielką wnikliwością i znajomością sprawy. Widoczny wpływ na twórczości Schorra wywarł Maimonides, którego uważa za najlepszego komentatora Talmudu w sprawach uboju rytualnego. Zwalcza natomiast Cheskiego di Silo (ur. w Livorno), autora dzieła p. t. „Pri Chadasz".

Pisało o uboju rytualnym wielu uczonych, że wymienię tylko Ozera, pochowanego w Żółkwi, autora dzieła p. t. „Sefer Ewen Ozer", oraz Jonatana Eibeschitza, słynnego rabina i uczonego. Ten ostatni miał podobno raz przed kimś wyrazić swoje najgłębsze ubolewanie, że nie czytał dzieła Schorra przed wydaniem swego, traktującego o tych samych sprawach. Tak ważkie były słowa Schorra! I rzeczywiście — Aleksander Schorr stał się w sprawach rytualnego uboju bydła jedynym uznanym autorytetem w Świecie żydowskim na całym globie ziemskim, a dzieło jego alfa i omegą dla szeregu pokoleń rzezaków rytualnych (szochtim) i rabinów. Trudno sobie naprawdę wyobrazić dzisiaj szochetawykonawcy rytualu, lub też rabina, wyrokującego w sprawach koszerności mięsa, bez dokładnej znajomości „Tewuot Szor".

Znaczenie Aleksandra Schorra jest tedy aż nadto widoczne. Zasługą jego jest ujęcie i opracowanie w naukowy sposób, nieskoordynowanych dotąd należycie przepisów spożywalności mięsa, oraz uboju rytualnego, a przedewszystkiem wskazanie właściwej interpretacji, nasuwających się w praktyce, zagadnień. Tysiąclecia bowiem przyniosły tak wielki chaos do praktyki rytuału przez sprzeczną niejednokrotnie wykładnię przepisów, tak że reforma wzgl. ustalenie przepisów było koniecznością. Dokonał tego A. Sender Schorr, a orzeczenia jego w każdej kwestji, dotyczącej zawiłych często problemów uboju rytualnego i związanej z tem ściśle kwestji koszerności mięsa, mają walor kanonu. „Tewuot Szor" wszedł w życie w całem Żydostwie z chwilą niemal ukazania się, a obowiązująca moc jego trwa niewzruszenie po dzień dzisiejszy. „Tewuot Szor" załatwił, zdaje się, sprawę „szechity" raz na zawsze.

* * *

Aleksander Sender Schorr spoczywa na cmentarzu żydowskim, w król. grodzie Żółkwi, na ziemi polskiej, której włodarze oddawiendawna odznaczali się tolerancją w stosunku do Żydów i respektowali ich wiarę i rytuały. Czyżby tedy możliwem było, aby teraz ci, którzy objęli piękną spuściznę po Żółkiewskich i Sobieskich, mogli bez głębszej przyczyny przeciwstawić się wiekami uświęconemu poszanowaniu i toleran-

ji religji żydowskiej? NIGR. J. CELBERG

Dezerter z Reichswehry opowiada...

W „Paris Soir" ukazał się poniższy ciekawy dokument — wyznanie zbiega armji niemieckiej, który dopuścił się dezercji w chwili, kiedy pułk jego otrzymał rozkaz okupacji Nadrenji. — Red.

JESTEM ZBIEGIEM

Ja, Carl Russner, żołnierz Reichswehry, jestem dezerterem.

Zbiegłem 10 dni temu. Zerwałem z mą ojczyzną, z matką, z rodziną całą, którą zostawiłem w małem miasteczku niedaleko Hamburga. Czy zobaczę jeszcze kiedyś tych moich najbliższych? Jakie represje zastosuje się wobec nich? Myśl ta dręczy mnie bezustannie nie daje mi spokoju. A jednak nie żałuję, że uciekłem.

Nie, nie jestem złym żołnierzem. Nie jestem złym Niemcem. Nic boję się śmierci. Nie jestem intelektualistą, wychowanym na niebezpiecznych teorjach. Jestem człowiekiem, który chce, by go wysłuchano, zanim się go potępi.

„WYRUSZAMY DO STREFY NADREŃSKIEJ!"

W piątek rano przebywałem w moich koszarach, w mieście Fulda Spaliśmy jeszcze wszyscy a oto nagle alarm! Przeciągły krzyk syreny. 80 ludzi zrywa się momentalnie i zeskakuje z łóżek. Wiemy wszyscy co to znaczy.

Pół-odziani wybiegamy na dziedziniec. Komendant jest już tu i mierzy nas surowem spojrzeniem. Ustawiamy się w kolumnę, a on ogłasza donośnie:

— Wyruszamy! Trzeba zająć strefę nadreńską

400 żołnierzy, młodych chłopców w wieku 20—25 lat, nowo zaciągnięci rekruci Reichswehry, czynią gorączkowe przygotowania. Kontroluje się raz jeszcze sprawność naszych trzech bateryj. Staram a ; robić to, co wszyscy inni, ale sercem daleki jestem od tego.

NIE WOLNO BYĆ CHORYM W PODOBNEJ CHWILI!

Osobiście nie wierzę w obecny regime, nie pochwalam go we wszystkich punktach. Pozatem źle się czuję. Nie pojadę. Dopiero niedawno przebyłem operację. Odszukuję komendanta.

— Komendancie jestem chory.

— Nie wolno być chorym w podobnej chwili. Czyście nie zrozumieli? Rzesza niemiecka odbiera z powrotem Nadrenję!

— Komendancie, nie mogę wyjechać. Operowano mnie zaledwie 15 dni temu.

— Zostaniecie postawieni przed sąd wojenny! Aresztować go!

Wrzucono mnie do ciemnej celi. Jestem tylko w spodniach i w koszuli. Podano mi dwa litry wody i kawał czarnego chleba. Noc zapada. Wiem, że sąd wojenny znaczy dla mnie śmierć. Ucieknę...

UCIECZKA

Dochodzi mnie odgłos żołnierskich pieśni. Słyszę turkot ciężkich armat, toczących się po kamiennym bruku. Gromkie rozkazy przeciuają powietrze. W tem zamieszaniu człowiek, który przyniósł mi żywność do więzienia, pozostawił drzwi mojej celi otwarte. Skorzystałem z tego i wymknąłem się.

W dalszym ciągu Karl Russer opisuje szczegółowo różne koleje niebezpiecznej drogi, jaką od był od Fuldy aż do granicy francuskiej. Cudem przedostał się przez granicę i przybył do Paryża. Tu, czując się bezpieczny, opowiada szereg niezwykle ciekawych szczegółów z organizacji i życia wewnętrznego w Reichswehrze, znanych mu z autopsji:

GOTOWI DO WALKI, TWARDZI I POTĘŻNI

Z chwilą kiedy nowi rekruci wcieleni zostają do armji, zbiera się ich na lekcje teoretyczne. Pierwsze hasło od którego zawsze się zaczyna, brzmi:

„Należy nauczyć się bronić Niemiec przed wrogami. Musimy być gotowi do walki, twardzi i potężni".

Zostałem wcielony do oddziału artylerji. Pułk nasz, jak wszystkie inne formacje niemieckie, wyposażony był pierwszorzędnie. Posiadał 40 armat o nośności 15 kilometrów, 80 traktorów, 35 wozów, nadających się do każdego terenu, 36 kulomiotów ciężkich, 24 kulomiotów lekkich, 72 aparatów radjowych i jeden ambulans.

CEL — GŁOWA FRANCUSKIEGO ŻOŁNIERZA

Każdy żołnierz musi umieć obchodzić się z tym materjałem, przedewszystkiem jednak główny nacisk kładziono na strzelanie. I oto, nad *tarczą do której strzelaliśmy, wymalowana była głowa żołnierza francuskiego, w hełmie.* Strzelanie z kulomiotów odbywa się do płyty blaszanej, długiej na 300 metrów. Na tej przestrzeni znajduje się znowu 6 tychsamych głów francuskich żołnierzy, co 50 metrów jedna.

WAŻNE GRANICE: WSCHODNIA I ZACHODNIA

Odbywano z nami kursy wiedzy wojskowej. Francję określono nam, jako dziedzicznego wroga Niemiec. Oprócz tych nauk „moralnych", zapoznawano nas też z granicami Rzeszy. Nie mówiono jednak o granicy północnej i południowej, *kładziono nacisk tylko na granicę wschodnią i zachodnią.*

Granicę zachodnią, a zatem dzielącą Niemcy od Francji i Belgji, poznawaliśmy na podstawie mapy „linji Maginota" (nadgraniczne fortyfikacje francuskie). Całkiem dokładnie wskazywano nam forty. Na mapach sztabu generalnego znaczone są wszystkie pola bitwy we Francji i w Belgji z czasów ostatniej wojny. Verdun oznaczone jest czerwonym krzyżem.

POLSKA I CZECHOSŁOWACJA

Na wschodzie podkreślone są drogi Polski i Czechosłowacji, prowadzące w stronę Ukrainy. Szczególnie duży nacisk kładzie się na Czechosłowację. Na wyższych kursach, udziela się nauki dwóch języków: francuskiego i rosyjskiego.

MARTYROLOGJA ŻOŁNIERZA NIEMIECKIEGO

Duch hitlerowski, z którym nie mogłem się pogodzić, dochodził w obozie do szczytu egzaltacji. Szczególnie od stycznia, wyjątkowa jakaś gorączkowość zapanowała w naszych formacjach

Przyznaję, że czasem za wiele mówiłem do moich towarzyszy. Wiem więc, co to znaczy padać na ziemię, raz! dwa! raz! dwa!, w coraz bardziej przyspieszonem tempie, w przeciągu półtorej godziny bez przerwy. A potem, kiedy następuje omdlenie, oblewają cię kublem lodowatej wody. Omdlenie trwa. Rzucają cię więc na łóżko, w ubraniu. W „mieszkaniu" temperatura 10 stopni, poniżej zera. Jeśli śmierć nazajutrz nastąpi, tem gorzej dla ciebie.

Wiem, że powiedziałem za dużo, ale nie żałuję. Uciekłem, ponieważ opuścić musiałem towarzyszy, z którymi pogodzić się nie mogłem. Jestem człowiekiem straconym dla świata...

GRUŹLICA PŁUC

jest nieubłagalna i corocznie nie robiąc różnicy dla płci wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lekarze

„Balsam Trikolan-Age", który ułatwiając wydzielanie się plwocin usuwa kaszel

Żądajcie wszędzie Nowego Dziennika

51) **ADRIENNE THOMAS** Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

Gdy Mikołaj zatrzymał wóz, spacerowali po ulicach, Katarzyna zatrzymała się przed kilku słupami z ogłoszeniami i dziwiła się, że tyle niemieckich filmów militarnych wolno wyświetlać w Alzacji.

„Wolno?!" śmieje się Mikołaj, "któż mógł by u nas zabronić? i dlaczego? wszak wielu z nas walczyło po stronie niemieckiej, a grande nation nie czuła się tak słabo, by uwierzyć, że nasze wspomnienia tych wojskowych lat niemieckich mogły ją wysadzić z siodła."

Opowiada dziwne historyjki o dzisiejszej Alzacji — „która jest też twoim krajem rodzinnym", zauważył na marginesie — a następnie oświadczył, że matka Francja wie całkiem dobrze, że zakazami u alzackich uparciuchów nie wiele zdziałać można, że Alzatczyk - Lotaryńczyk jest enfant gate tej matki-Francji. Gdy n. p. wóz alzacki w Paryżu albo gdziekolwiekbądź narusza przepisy normujące ruch uliczny, policjanci w myśl instrukcji postępować mają z szczególną ostrożnością.

Katarzyna przysłuchuje się z zainteresowaniem, a na duszy jest jej lekko i dobrze, gdy tak chodzi obok niego po ulicach miasta, a on prowadzi z nią poważne rozmowy, jakie dorośli zwykle między sobą prowadzą. Chce okazać, że jest dobrze poinformowaną w tych sprawach i przytacza opowiadanie Krystyny: U jej rodziców zmarł w posiadłości wiejskiej ogrodnik i życzył sobie, by go pochowano w niemieckim uniformie ułańskim.

„Znam ten wypadek" odzywa się Mikołaj, „wypadek tem dziwniejszy, że człowiek ów optował na rzecz Francji i zawsze był dobrym Francuzem, wściekał się natomiast, ilekroć ludzie ,którzy walczyli po stronie Francji, utrzymywali, że bądź to artylerja francuska bądź też piechota fracuska miały w tym lub w owym punkcie przewagę nad Niemcami. Możesz to często skonstatować że Alzatczyk ma dwie twarze. Można to sobie wyobrazić w sposób następujący: jakaś kobieta była już raz zamężna. Małżeństwo rozeszło się. Pozostały jednak dzieci z tego małżeństwa. Kobieta wychodzi poraz wtóry zamąż. Dzieci naturalnie z sobą zabrała. Kobietą tą, to Alzacja—Lotaryngja. Dziećmi są wspomnienia. Drugi mąż nie potrafi jej odebrać, a że jest mądry, nawet tego nie usiłuje. Wszak wcale nie przeszkadzają".

Dzwony kościelne wydzwaniają nieszpory. Całe miasto wydaje się pieśnią.

Mikołaj bierze dziecko za rękę. Zwraca uwagę na czerwono-brunatne kanciaste dachy z tkwiącemi w nich szeregami okien. Takie dachy znajduje się też często w południowych Niemczech, najbardziej charakterystyczne są jednak dla Bazylei i Strasburga, są też najwyższe.

Doszli teraz do Placu Katedralnego. Okrążają powoli masywny gmach z piaskowca. Powietrze jest jakgdyby nasycone czerwienią katedry.

„Tu jestem w domu", odzywa się Mikołaj. ',nie dlatego, że Strasburg jest mojem miastem rodzinnem. Jest kilka jeszcze placów na świecie, gdzie tak samo czuję się jak w domu . Na przykład droga skalista między Sorrento a Amalfi — a potem jest w katedrze medjolańskiej, w prawej nawie, mała Madonna Luini'ego — nie jest nawet nadzwyczajnem dziełem sztuki — być może nawet jej nie pamiętasz, chociaż zeszłego roku byłaś tam z rodzicami".

„ A jednak pamiętam", odpowiada Katarzyna, „jest to Madonna delle Grazie, która zawsze ma straszliwie wiele świec, ponieważ słynną jest ze swoich cudów".

(C. d. n.)

Truciciele i trucizny

Na marginesie sensacyjnego procesu trucicielskiego w Sosnowcu.

Od najdawniejszych czasów historja notuje wypadki otrucia. Aleksander Macedoński, chcąc zgładzić niewygodnego dla siebie lekarza, daje mu do ucałowania pismo posypane trującym proszkiem, Neron, poradziwszy się uprzednio słynnej czarownicy Lokusty, podaje swemu bratu czarę z trucizną, od której ten pada, jak rażony piorunem na marmurową posadzkę Palatynu. Obłąkany cesarz Kaligula truje podczas jednej ze wspaniałych uczt wszystkich swoich współbiesiadników.

O powszechnem stosowaniu trucizn od najbardziej zamierzchłych czasów świadczy podanie o królu Mitrydacie, który zażywając codzień coraz większe dawki różnych trucizn, dożył sędziwego wieku lat 80-ciu. O powszechnem używaniu przez Rzymian trucizn świadczą również pierścienie, znalezione w Pompei, z których większość zawiera schowek na truciznę. Renesansowa Italja okazała się godną naśladowniczką starego Rzymu. W niej to udoskonaliły się zarówno same trucizny, jak i sposoby trucia, z niej to właśnie ta dziwna zaraza trucicielska rozeszła się po całej Europie. Najsłynniejszą trucizną w tym czasie była t. zw. aqua tofana. Trudno dziś określić, jaki był jej skład chemiczny. Według dziejopisów aqua tofana była pozbawiona jakiegokolwiek zapachu czy smaku, kropla tej trucizny podawana raz na tydzień sprowadzała ofierze niechybną śmierć po dwóch latach, jeśli jednak, na co złoczyńca liczył, zdarzyła się w tym czasie choćby najbłahsza choroba, osoba zatruta umierała natychmiast.

Tam, gdzie zjawiali się w tej epoce Włosi, tam przenikało trucicielstwo. Do Francji zawitała trucizna razem z Katarzyną Medici, do nas przyniosła ją Włoszka Bona, która prawdopodobnie otruła (nie jest to stwierdzone) Barbarę Radziwiłłównę. Trucicielstwo we Francji przybrało za Ludwika XIV. tak zastraszające rozmiary, że w r 1679 powstał w Paryżu specjalny sąd, którego wyłącznem zadaniem miało być ściganie trucicieli, nazwany stąd „Cour des Poisons".

Obecnie mniej mamy zabójstw przy pomocy trucizny, co tłumaczyć należy postępem medycyny i chemji. Złoczyńcy wolą używać innych środków, nie pozostawiających śladów i nie stwarzających takich poszlak, jak trucizna. Nie znaczy to jednak aby trucizna przestała być narzędziem mordu, świadczą o tem współczesne procesy trucicieli, z których jeden, niezakończony jeszcze, zelektryzował opinję całej Polski.

Podręczniki medycyny sądowej, jako jedną z przyczyn gwałtownej śmierci podają otrucie. Lekarz, który podejrzewa otrucie, dla wydania swej opinji musi przedewszystkiem dokładnie ustalić, jakie objawy dostrzeżono u ofiary za życia, następnie dokonać sekcji zwłok i wreszcie drogą analizy chemicznej, czy też innych sposobów ustalić truciznę w ciele zmarłego. Objawy otrucia zależą od jakości użytej trucizny. Trucizny żrące — kwasy, siarkowy, solny, azotowy, sole bromowe, rtęciowe i t. d. wywołują objawy ostrego zapalenia narządów, które się z niemi zetknęły, a więc gwałtownemi nudnościami, ostrą biegunką. Z najczęściej spotykanych otruć w tej grupie są otrucia solami rtęci — sublimatem. Drugą grupę trucizn stanowią t. zw. trucizny miąższowe, które wywołują rozpad protoplazmy i komórki miąższowej — do niej należą wszystkie związki arsenowe, na czele których stoi arszenik biały. Jego biała barwa, brak specjalnego zapachu czy smaku uczyniły zeń truciznę szczególnie nadającą się do celów zbrodniczych. Jedyną jego „wadą" jest to, że go niezwykle łatwo wykryć w organiźmie człowieka. Trzecia grupa — to trucizny zmieniające krew, jak czad, gaz świetlny, wreszcie czwarta — trucizny systemu nerwowego, alkohol chloroform trucizny roślinne — morfina, kokaina i t. p.

H. Ar.

Talizman i karty

Niedawno głośne w całej Anglji procesy wytoczone zawodowym organizatorom gier hazardowych, odsłoniły jedną z cech charakterystycznych mieszkańców Albionu — zamiłowanie do hazardu.

Jedna z form hazardu w Anglji są stosowane powszechnie zakłady, nieraz o poważne sumy. Ustawodastwo angielskie niejednokrotnie próbowało walczyć z manją hazardu, — jednak bezskutecznie.

W dawnej Anglji np. gra w karty obłożona była surowemi karami. Pomogło to na pewien czas — gdy jednak na tron wróciła dynastja Stuartów manja zakładów i szukania szczęścia w grze zaczęła znów święcić tryumfy. Pewną tamę złym obyczajom, zaszczepionym w okresie Stuartów, to jest mniejwięcej od połowy XVII. wieku, położyły dopiero rządy królowej Wiktorji w XIX wieku.

Zwolennicy hazardu chętnie zaopatrywali się w różnego rodzaju talizmany, które miały zapewniać szczęście w grze. Pewnego razu znany w londyńskich kołach towarzyskich dandys Brummel, znalazł monetę sześciopensową, podniósł ją przedziurawił i zawiesił na łańcuszku na szyi, wierząc, że znaleziony pieniądz przyniesie mu szczęście w grze. Istotnie przewidywania go nie zawiodły. Tego samego wieczoru wygrał w klubie 300 funtów. Odtąd zaczęły się dla Brummela szczęśliwe dni. W ciągu dwuch lat nie przegrał nigdy znaczniejszej sumy. Ilość wygranych osiągnęła pokaźną kwotę 200,000 funtów. Na tem jednak skończyło się szczęście gracza. Odtąd nie mogąc uwolnić się od demona gry, przegrywał coraz większe sumy, stracił w końcu majątek i zginął w skrajnej nędzy.

Strajk studentów angielskich

W kolegjum Pembrok w Oxfordzie wybuchł w tych dniach oryginalny strajk. Pewnego wieczoru studenci nie zjawili się w sali jadalnej internatu na tradycyjną, wspólną wieczorynkę. Przy długim stole zasiadło jedynie czterech profesorów wychowawców klasy. Dyrektor kolegjum powiadomiony o demonstracji studentów polecił jednemu z profesorów zbadać przyczyny oryginalnego „strajku". W gmachu kolegjum nie było jednak żadnego studenta. Sale wszystkie i korytarze były jakby wymarłe. Wysłana na miasto „straż uniwersytecka" spotkała młodzież w jednej z restauracyj, raczącą się według własnego upodobania. Demonstracja studentów, którzy w ten sposób zaprotestowali przeciwko złej kuchni internatu w kolegjum Pembroka, wywołała wielkie wrażenie. Było to bowiem pierwsze jawne wyłamanie się spod wiekowej tradycji, według której studenci otrzymują posiłek w internacie swej uczelni. Studenci innych kolegjów oxfordskich zamierzają w najbliższych dniach zorganizować podobny strajk.

Walka na śmierć i życie na dnie Wołgi

Nurek jednego ze statków, trudniących się podnoszeniem zatopionych galer, łodzi i okrętów rzecznych na Wołdze, przeżył w tych dniach niesamowitą przygodę. Opuściwszy się na dno rzeki, zauważył olbrzymich rozmiarów śpiącego suma. Nie namyślając się długo nurek wbił przytwierdzony sznurem do pasa harpun w grzbiet ryby, co o włos nie spończyło się dla niego fatalnie. Sum oszalały z bólu rzucił się na nurka, który tak się przestraszył widokiem olbrymiej, atakującej go ryby, że odskoczył i poślizgnąwszy się upadł. W dodatku ryba, wijąc się omotała mu sznurem harpuna nogi, krępując całkowicie swobodę jego ruchów. Gdy ponadto sum z tkwiącym w grzbiecie harpunem zaczął uciekać w dół rzeki, ciągnąc nurka za sobą, ten nie mogąc sobie poradzić dał sygnał alarmowy, by go wydobyto na powierzchnię. Harpun pod działaniem siły odśrodkowej uwolnił się z grzbietu ryby, wyrywając duży kawał mięsa. Sum uciekł.

CORAZ MNIEJ MILJONERÓW W HOLANDJI

W 1929 r. liczono w Holandji 1362 ludzi rozporządzających majątkiem powyżej miljona guldenów. W r. 1935 było ich tylko 619. Kryzys, który oszczędzał dotąd Holandję, jeden z najbogatszych krajów na świecie, wkroczył i tu, dając znać o sobie skurczeniem się majątków i dochodów, jak o tem świadczą wykazy urzędów podatkowych.

Claude Farrere
Członek Francuskiej Akademji Nieśmiertelnych.

Copyright by „Nowy Dziennik" 1936
Przedruk wzbroniony.

Czy należy wziąć udział w Olimpjadzie berlińskiej?

Stawiam kwestję wyraźnie:

— Czy należy wziąć udział w Olimpjadzie berlińskiej? Czy jest to wogóle sprawa tak konieczna?

Wiem, co można mi zarzucić: Sport jest sprawą wybitnie międzynarodową. Sport zajmował zawsze miejsce specyficzne, zawsze stał ponad wszelką polityką. Co więcej, gry sportowe są doskonałym sposobem zbliżenia narodów, jakoże skupiają wśród czystej i zdrowej atmosfery zdrowych i lojalnych przedstawicieli młodzieży, która chce się bliżej zapoznać, a następnie, zapoznawszy się, zbliża się nawzajem i docenia się nawzajem. A takie zbliżenia są spewnością bardziej owocne, niż duża część pertraktacyj i rozmów na genewskim terenie.

Tak jest. Całkiem słusznie. Wszystko to jest mi dokładnie znane.

Jednakowoż, przed chwilą właśnie użyliśmy słowa „lojalność". I w tem właśnie leży sedno rzeczy: sport jest wszystkiem tem, co powiedzieliśmy, ale pod jednym zasadniczym, kapitalnym warunkiem: *jeśli jest lojalny* Czy jednak mamy jakąś gwarancję, że w miesiącu sierpniu br., w Berlinie, ta lojalność dojdzie do głosu? Otwarcie wyznaję: boję się, że nie. Na to właśnie chciałbym już teraz zwrócić uwagę członków francuskiego komitetu olimpijskiego.

Pogódźmy się najpierw co do znaczenia samego słowa „lojalność". Nie mam żadnych wątpliwości co do tego, że atmosfera w czasie igrzysk olimpijskich w Berlinie będzie zupełnie bez zarzutu. Jeśli uda się nam odnieść jakie zwycięstwo, niewątpliwie nie należy się spodziewać żadnych szykan przy przyznawaniu nam wawrzynów. Mógłbym zapewnić już teraz, że nie poskąpią nam oklasków i owacyj. Jeśli chcecie wiedzieć, to mam nawet przekonanie, iż tych owacyj na naszą cześć będzie za dużo. Niemcy zawsze w takich wypadkach wykazują brak umiaru. Nie zapomnieliśmy jeszcze ostatnich wypadków, które rozgrywały się w Garmisch. Führer sam zajął się ich organizacją i wspomniał o tem nawet oficjalnie w swem ostatniem przemówieniu w Reichstagu.

W rzeczy samej, ponieważ my mamy pamięć o wiele słabszą aniżeli ten groźny człowiek — niestety! — wróćmy na chwilę raz jeszcze do tej sprawy. Było to podczas gier zimowych w Garmisch Partenkirchen. Każdy wie o tem doskonale, że te igrzyska były jak gdyby preludjum do letnich gier olimpijskich, które odbędą się w Berlinie. Cały szereg doskonałych zawodników brał w nich udział, a publiczność oklaskiwała wszystkie narody, witała wszystkie sztandary. Przyszła kolej na ekipę francuską. Burza oklasków przyjęła naszych sportowców, którzy, sami czuli się nieco zażenowani.

Cóż właściwie mogło usprawiedliwić ten przesadny entuzjazm? Zapewne nasi zawodnicy spisali się dobrze, dzielnie, ale nie było powodu do takiego aplauzu. Przedstawiciele francuskiego sportu nie byli gorsi od innych. Mimoto jednak brakło im jeszcze czegoś, dalecy byli od idealnej doskonałości. Zasługiwali na przyjęcie serdeczne. Nie zasługiwali jednak na tryumfalne honory, udzielone jak gdyby na kredyt, tembardziej, że późniejsze wyniki wcale tego nie usprawiedliwiały.

Na skutek czego to się stało?

Na skutek... rozkazu. „Brygada klakierów" otrzymała takie polecenie i wykonała je. Ani na chwilę nie wątpię, że takim był wyraźny rozkaz szefa — przepraszam — rozkaz samego mistrza.

Czy więc wolno nam narazić się na to, by po upływie 5-ciu miesięcy (przyjmując, że do owego czasu nic nie zajdzie takiego, coby nakazywało odwołanie gier olimpijskich...) przeżywać raz jeszcze drugie wydanie tego rodzaju przyjęcia, które dokonane być może pod innym już rozkazem?

Albowiem w Garmisch, na rozkaz Führera „brygada klakierów" oklaskiwała nas entuzjastycznie. Ale można przyjąć za pewnik, że Führer ma do dyspozycji brygady różnego pokroju. Owacje były regułą w przededniu inwazji do strefy nadreńskiej. Natomiast w przededniu innego jakiegoś pociągnięcia — któż może przewidzieć jakiego? — jest rzeczą całkiem możliwą, że misję powitania naszej ekipy nie powierzy Führer więcej brygadzie klakierów.

Czy zatem należy iść do Berlina?

Nie wiem.

Niech francuski komitet olimpijski rozważy tę sprawę i niech poważnie decyzję.

Wiem, że trudno byłoby Francji zapomnieć o tem, iż tym który na nowo powołał do życia gry olimpijskie, był Francuz, de Coubertin. Ale z drugiej strony tyle razy już spotkały nas z różnych stron tak srogie rozczarowania!...

Nacóż więc iść z pochyloną głową prosto ku nastawionym sidłom?

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Oderwanie siatkówki

Jednem z najgroźniejszych cierpień, jakie może zagrażać oku i w konsekwencji doprowadzić nawet do ślepoty, jest tak zwane „odklejenie się” siatkówki, doniedawna zupełnie nieuleczalne. Chorzy, dotknięci tą chorobą, napróżno udawali się do najlepszych okulistów, poszukiwali zagranicznych sław lekarskich, napróżno tracili wszystkie swoje środki materjalne na leczenie. Ratunku nie było.

Dziś możemy już w wielu wypadkach przywrócić zdolność patrzenia oku, którego siatkówka oderwała się od swego leżyska, i to w sposób, który dla laika wydawać się musi wprost niezwykły. Jakież jest — to trzeba wiedzieć przedewszystkiem — znaczenie siatkówki i jaką rolę spełnia ona w oku? Otóż siatkówka jest połączona bezpośrednio z nerwem wzrokowym i odbiera wrażenia świetlne, które nerw przewodzi do mózgu. Łatwo wobec tego dojść do wniosku, że zdolność widzenia zależy przedewszystkiem od dobrego stanu siatkówki. Oczywiście — jak z tego wynika — uszkodzenie siatkówki musi wywołać

ślepotę;

jednakowoż dzisiaj, jeśli tylko chory dostatecznie wcześnie zgłosi się do lekarza, możemy bodaj czy nie w 80 % przypadków odklejenia siatkówki wzrok uratować.

Odklejenie siatkówki może nastąpić w czasie gwałtownych ruchów gałką oczną, a więc n. p. przy nagłym zwrocie spojrzenia w prawo lub w lewo. Czasem wystarczy jazda po wybojstej drodze trzęsącym wozem, czasem dłuższa jazda koleją, czy skok, albo nawet zwyczajna gimnastyka głowy i ramion. Nigdy nie można przewidzieć przypadku, który spowoduje tę poważną chorobę. Odklejenie siatkówki zdarza się jednak niemal z reguły dopiero

u osób starszych,

będących w silnym stopniu krótkowidzami. Czasem — wyjątkowo — dotknąć może i osoby młode, cieszące się dobrym wzrokiem. Oderwanie się siatkówki następuje zawsze przy brzegu, wskutek czego chory odczuwa wówczas zaburzenia wzrokowe, widzi ogniki, światełka, a potem nagle zjawia mu się z boku czarna, nieprzenikniona ściana. Należy wówczas koniecznie położyć się, nie ruszać głową, a przedewszystkiem nie wolno wówczas poruszać gałkami ocznemi, t. zn. zwracać wzrok na prawo lub na lewo, bowiem ruchy te

będą siatkówkę coraz bardziej

odklejał.

Najlepiej założyć specjalne ciemne okulary, mające w środku każdego szkiełka mały otworek. Przez te otworki chory może patrzeć i w ten sposób zmuszony jest ciągle do spoglądania w jednym kierunku bez poruszania gałką oczną.

Od kilku lat, jak powiedzieliśmy już wyżej umiemy leczyć odklejenie siatkówki. Twórcą metody leczniczej jest profesor Gonin z Lozanny, który pierwszy przeprowadził operację oka z odklejoną siatkówką. Metoda profesora Gonin'a, ogłoszona w roku 1926, jest metodą operacyjną bardzo trudną i przykrą, ale zarówno jedno, jak i drugie, usuwa się w cień wobec faktu odzyskania wzroku przez chorego.

Operacja polega na tem, że rozżarzonym drutem przebijamy gałkę oczną i w miejscu pęknięcia siatkówki przypalamy tylną ściankę gałki ocznej. Powstaje w ten sposób w miejscu tem stan zapalny, który po zagojeniu wytwarza

bliznę

i ta właśnie blizna spaja oderwaną siatkówkę z jej pierwotnym podłożem. Oczywiście metoda profesora Gonin'a w jej pierwotnem wykonaniu jest metodą brutalną i nie każdy lekarz zdecyduje się tak łatwo na jej zastosowanie. Jednakowoż prof. Gonin zdołał w ten sposób uratować szereg, zdawałoby się już beznadziejnych, przypadków odklejenia siatkówki.

Obecnie metoda Gonin'a ma już tylko

znaczenie historyczne.

Była pierwszym decydującym krokiem. Udoskonalili ją inni uczeni i dziś jest już ulepszona do tego stopnia, że może ją śmiało zastosować każdy wytrawniejszy chirurg - operator chorób ocznych. Dziś mikroskopijnemi elektrodami przypalamy na pewnej przestrzeni, odpowiadającej miejscu oderwania się siatkówki zewnętrzną stronę gałki ocznej. Wywołujemy w ten sposób stan zapalny, a następnie bliznę, o powstaniu której właśnie w metodzie Gonin'a chodzi. W czasie operacji gałka oczna ulega oczywiście dokładnemu znieczuleniu.

Nowa metoda, wypracowana przez Sourdille'a, Lindera, Quista i Safara, jest wspaniałym triumfem wiedzy lekarskiej, a statystyka operacyjna wskazuje, że 80 do 90 proc. wypadków kończy się w ten sposób zupełnem wyleczeniem.

Odpowiedzi redakcji

BRONISŁAWA, LAT 22. Masażu twarzy dokonywa się zawsze przy pomocy słabo dezynfekującej maści, a więc np. przy pomocy 2-procentowej maści salicylowej.

STROSKANA R. Nie pozostaje nic innego, jak mycie włosów 2 razy na tydzień, co przy nadmiernej tłustości włosów nie jest niczem nadzwyczajnem.

WDZIĘCZNA L. R. B. 1) Najlepiej stosować perhydrol lub sublimat w maści (za receptą lekarza). 2) Nie; jedno i drugie spowodowane jest przez działanie promieni słonecznych. 3) Wskazane kilka razy dziennie obfite zasypywanie rąk pudrem z tannoformem.

NEURASTENJA 1912. Trudno na ten temat rozpisywać się w dzienniku. Wskazana konsultacja seksuologa lub neurologa. Jest to stan uleczalny.

L. K. 117. 1) Proszę się zastosować do rad, udzielonych wyżej „Wdzięcznej L. R. B.“ pod 1. 2) Najlepsze wyniki daje nagrzewanie przy pomocy diatermji. 3) Patrz „Wdzięczna bardzo“.

WDZIĘCZNA BARDZO. Najłatwiej usunąć je można przy pomocy elektrolizy lub diatermji. Bez pomocy lekarskiej przy pomocy odpowiedniego depilatora, będącego w handlu aptecznym lub drogeryjnym.

LOLA M. Trudno radzić na odległość. Powinna Pani zapytać o radę dobrego internistę. Sądzimy, że należałoby zastosować intensywny ranny masaż brzucha.

M. L. Proszę myć twarz rano gorącą wodą i mydłem, a w ciągu dnia 2—3 razy zmywać wacikiem, zmaczanym w rozcieńczonej trójkrotnie wodzie kolońskiej lub aptecznej benzynie. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie wągrów.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku.)

—oOo—

Poradnia eugeniczna w Krakowie

Polskie Towarzystwo Eugeniczne powołało do życia poradnię eugeniczną, przedślubną i małżeńską. Jest to pierwszy krok w pracy oddziału krakowskiego nad zrealizowaniem doniosłych zadań eugenicznych, które Towarzystwo zakreśliło sobie w swym programie.

Polskie Tow. Eugeniczne wychodzi z założenia, że walka z chorobami psychicznemi, wenerycznemi i zwyradniającemi, jest koniecznością chwili i że głównie drogą zapobiegawczą przez zakładanie poradni i popularyzowanie poglądów, dążących do umożliwienia eugenicznego doboru małżeńskiego przyczyni się do odrodzenia fizycznego i duchowego całego społeczeństwa.

Poradnie eugeniczne i przedślubne, które przeprowadzają badania lekarskie kandydatów do stanu małżeńskiego, stwierdzając czy nie zachodzi przeciwwskazanie do zawarcia małżeństwa powinny być uważane za jedną z największych zdobyczy higjeny socjalnej o charakterze zapobiegawczym.

Społeczeństwo winno odnieść się do uruchomienia w Krakowie poradni Tow. Eugenicznego przy ul. Dunajewskiego 5 z największą ufnością i udzielić jej poparcia.

„Jestem na djecie...“

Dopóki jesteśmy zdrowi, sprawę odżywiania regulujemy prosto, kierując się jedynie i wyłącznie poczuciem głodu. Z chwilą jednak gdy żołądek lub jelita niedomagają, wtedy instynktownie pragniemy czegoś lekkiego, łatwostrawnego, a unikamy potraw ciężkich. Niezawsze jednak sam instynkt wystarcza do obrania właściwej djety. Z pomocą przychodzi nam tu djetetyka, ważny dział nauki o odżywianiu.

Zadaniem leczenia djetetycznego w chorobach przewodu pokarmowego jest oszczędzanie narządu chorego przez odżywianie takiemi potrawami i tak przyrządzonemi, iżby praca trawienia danego odcinka ograniczona była do minimum. Często przytem stosujemy tę zasadę, że chronimy narząd chory, a obciążamy część zdrową N. p. w chorobach żołądka podajemy takie pokarmy, które nie wymagają od niego żadnej pracy, natomiast zmuszają jelito cienkie do intensywnej czynności trawiennej.

Jest tedy rzeczą ważną dla każdego poznać te wszystkie warunki, w jakich pożywienie staje się łatwostrawnem i lekkiem. Zasadniczym warunkiem strawności pokarmu jest jego rozdrobnienie. Pokarmy, przecierane przez sito, wymagają mniejszej pracy przewodu pokarmowego, niż duże kawałki, gdyż powierzchnia ich jest, sumarycznie biorąc, większa i prędzej zostają strawione. Jest przytem rzeczą pożądaną, by pożywienie posiadało płynną postać. Kleiki zupy papki stanowią z tego powodu najlepszą formę pożywienia dla chorych.

Niemałe znaczenie posiada sposób przyrządzania potraw. Istnieje tu szereg przepisów, które trudno wyczerpać w kilku zdaniach. Potrawy mięsne nie powinny być długo gotowane, gdyż pod wpływem gorąca twardnieją. Przeciwnie natomiast jarzyny i potrawy mączne powinny być długo i dokładnie gotowane. Pieczywo powinno się dwukrotnie piec, a przynajmniej wysuszyć, gdyż świeże łatwo się zbija w kluski i jest trudnostrawne.

Należy zwrócić uwagę na mieszanie pewnych potraw. Jeżeli np. równocześnie spożywamy mięso i pokarmy mączne, to obciążamy tem silnie żołądek, gdyż mieszanina taka pozostaje daleko dłużej w żołądku niż gdybyśmy oddzielnie podawali najpierw mięso, a potem potrawę mączną. Najbardziej utrudnia trawienie tłuszcz. Często przez dodatek odrobiny koniaku, soku z cytryny, możemy znacznie poprawić smak i — co za tem idzie — strawność pokarmu. Błędem byłoby, gdybyśmy wbrew woli chorego zmuszali go do jedzenia potraw, których nie znosi. Nie można np. zmuszać do picia mleka, mimo, że jest ono łatwostrawne, gdyż wiadomo, że ludzie nie lubiący mleka dostają po wypiciu tegoż wzdęcia i biegunki.

Najlepszym sposobem odciążenia przewodu pokarmowego jest zupełna głodówka, którą stosujemy w ostrych schorzeniach. Nie może ona jednak trwać dłużej, niż 1—3 dni. W czasie głodówki podajemy tylko płyny: wodę sodową, gorzką herbatę lub sok z pomarańczy, by ugasić pragnienie.

105-ta rocznica bitwy pod Grochowem

Warszawa, 22. 3. PAT. Dziś odbył się na polach Olszynki Grochowskiej uroczysty obchód 105-ej rocznicy bitwy pod Grochowem. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się na teren Olszynki Grochowskiej, na miejsce, na którem w przyszłości ma stanąć pomnik, poświęcony pamięci bohaterów poległych w bitwie pod Grochowem. Na polach Olszynki ustawiły się: szwadron 1 pułku szwoleżerów, kompanja chorągwiana 36 pp. l. a. z orkiestrą, kompanje Związku Rezerwistów, Związku Strzeleckiego, KPW. i harcerzy. W chwili przybycia generalnego inspektora sił zbrojnych, orkiestra zagrała hymn narodowy. Po wyjściu z samochodu, p. generalny inspektor sił zbrojnych w otoczeniu generalicji i wyższych wojskowych dokonał przeglądu ustawionych oddziałów.

Następnie wygłosił przemówienie prezydent m. st. Warszawy p. Starzyński, oświadczając m. in.:

„Miejsce, an którem zebraliśmy się przesiąknięte jest obficie krwią naszych dziadów — żołnierzy polskich, którzy 105 lat temu stoczyli tutaj pod Grochowem krwawy bój, broniąc stolicy i walcząc o niepodległość Polski. Bitwa na polach Olszynki Grochowskiej, której 105-rocznicę dzisiaj obchodzimy, jest dla nas szczególnej pamiętna. Była to bitwa o Warszawę. Tu pod Warszawą bowiem nieraz decydowały się losy Polski.

My, kiedy dziś stoimy na tych polach grochowskich, przesiąkniętych krwią naszych dziadów, my szczęśliwi, bo wolni, niepodlegli żołnierze Józefa Piłsudskiego — z głęboką czcią i wielkim szacunkiem chylimy czoła przed wysiłkiem żołnierzy roku 1831, którzy swe życie w bezimiennej ofierze złożyli, nie dla siebie, a dla przyszłych, w tem i naszego — pokoleń. Niechże więc ta cześć i ten hołd przetrwa pokolenia...

Dla uczczenia zaś tej bohaterskiej walki zarząd miejski postanowił przemianować ulicę Zawichoską na Aleję Olszynki Grochowskiej i nadanie tej zaszczytnej nazwy niniejszem uroczyście ogłaszam.

Po przemianowaniu ulic Zawichoskiej i Kanałowej na Aleję Olszynki Grochowskiej, ks. biskup polowy Gawlina dokonał poświęcenia alei, wygłaszając przytem przemówienie, w którem mówił o męstwie żołnierza polskiego.

Płk. Dunin-Wolski, przedstawiciel komitetu głównego budowy pomników pod Grochowem, Ostrołęką i na Woli. Przemówienie swe zakończył wezwaniem do uczczenia pamięci poległych bohaterów przez wybudowanie pomnika i utworzenie parku narodowego na terenach historycznej bitwy w Olszynce Grochowskiej.

Uroczystość zakończyła się symbolicznem sadzeniem olch w alei Olszynki Grochowskiej. Pierwsza olchę zasadził generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Rydz-Śmigły.

Hitlerowski spisek antypaństwowy wykryto na Łotwie

Ryga, 22. 3. PAT. Łotewska agencja telegraficzna donosi: „Dziennik „Rits“ podaje ze źródeł miarodajnych, że *władze bezpieczeństwa wykryły na Łotwie tajną organizację niemiecką, której działalność miała charakter antypaństwowy*. W skład organizacji wchodzili przeważnie młodzi ludzie, którzy odbywali regularne zebrania nielegalne i utrzymywali ścisły kontakt z zagranicą. Ostatnio zdemaskowano cztery takie zebrania, urządzone pod maską zebrań towarzyskich. Aresztowano kilkanaście osób. Przywódcę tej organizacji aresztowano w Rydze dn. 12 bm. w chwili, gdy zamierzał on odczytać na jednem z takich zebrań sprawozdanie, zawierające ataki na rząd łotewski. Aresztowany przyznał się, iż raport ten otrzyma on z zagranicy w przeddzień aresztowania. W sprawie tej władze prowadzą dochodzenie.

Prasa łotewska donosi, że wykryta tajna organizacja niemiecka ma *zabarwienie narodowo-socjalistyczne*. Zakres działalności tej organizacji był dość szeroki. Ruch ten istniał już od dłuższego czasu pod nazwą „Bewegung“ i początkowo opierał się na istniejących w Łotwie legalnie niemieckich organizacjach oświatowych i sportowych, a po zamknięciu tych organizacyj przeszedł do działalności konspiracyjnej, która trwała do ostatnich czasów.

Organizacja „Bewegung“ dzieliła się na obwody i rejony. Zebrania tajne odbywały się systematycznie i były na nich rozważane *kwestje polityczne, skierowane przeciwko państwowości łotewskiej. Odbywano również ćwiczenia wojskowe*. Kierownikiem tej organizacji był pomocnik adwokata Kregers. Pozatem należało do niej szereg lekarzy, adwokatów, dziennikarzy *i wybitnych przedstawicieli inteligencji niemieckiej w Rydze. Zamieszanych w tę sprawę jest wielka ilość studentów niemieckich. Aresztowano przeszło 20 osób.*

Anglja myśli o pakcie nieagresji z -- Niemcami

Ekwiwalent za zobowiązania wobec Francji

Paryż, 22. 3. PAT. Korespondent londyński „Paris Midi“ zapowiada, że zarówno brytyjskie koła polityczne, jak i rząd angielski przeciwne wszelkiemu stałemu angażowaniu się Anglji nad Renem chętnie widziałyby zawarcie z Niemcami paktu nieagresji. Pakt ten byłby pewnego rodzaju zrównoważeniem zobowiązań, jakie W. Brytanja miałaby wziąć na siebie w stosunku do Francji.

Zakulisowe machinacje przeciw Flandinowi w Londynie

Paryż, 22. 3. PAT. W kołach parlamentarnych zwracają uwagę, że min. Flandin w czasie swego ostatniego exposé uczynił aluzję co do jakichś zakulisowych machinacyj w Londynie, które utrudniały ostatnio akcję delegacji francuskiej. Prasa lewicowa informuje, że aluzje te dotyczyły listu, jaki miał wysłać deputowany prawicowy de Nadaillac do jednego ze swych przyjaciół, członka parlamentu brytyjskiego, konserwatysty. *Autor radzi w tym liście konserwatystom, aby nie liczyli się z żądaniami Flandina, który prawdopodobnie zakończy swą karjerę ministerjalną w ciągu najbliższych 48 godzin.* Wspomniany członek parlamentu brytyjskiego list swego francuskiego kolegi przekazać miał rządowi brytyjskiemu.

Cała sprawa wywołała w kołach parlamentu francuskiego żywe poruszenie.

Sevilla, 22. 3. PAT. Port sewilski po raz czwarty od listopada r. ub. został zamknięty ze względu na wysoki poziom wód na rzece Gwadalkwiwir. Zachodzi obawa powodzi

POLECAMY

obejrzeć w teatrze „**UCIECHA**“ film:

„KTO CAŁUJE OSTATNI...“

jako najlepszą, najweselszą komedję wiedeńską ostatnich miesięcy.

Niespodzianki piłkarskie w Krakowie

Obydwa główne zawody piłkarskie towarzyskie rozegrane wczoraj w Krakowie, przyniosły niespodzianki. Wisła przegrała z Naprzodem, a Garbarnia z Cracovią.

NAPRZÓD (Lipiny) — WISŁA 2:1 (1:0)

Pierwszy poważniejszy mecz Wisły udowodnił, że jednak stały trening zimowy śląskich orużyn jest zawsze spoczątkiem sezonu wiosennego poważnym handicapem. Tak więc Wisła uległa niezrażcznie Naprzodowi, który do przerwy miał lekką przewagę i zdobył bramkę w 14-tej min. przez Książka, a po pauzie był mimo równorzędnej gry niebezpieczniejszy i podwyższył na 2:0 w 30-tej min. przez Kandelkę. Dopiero w 35-tej min. uzyskuje jedyną bramkę dla gospodarzy Popeć. W drużynie gości grali dwaj reprezentatywni gracze, prawoskrzydłowy Piec, i najlepszy w defenzywie Michalski (obrońca). Gra była naogół wcale ładna Wisła nie umiała wykańczć swych ataków. Sędziował słabo p. Zapiór.

CRACOVIA — GARBARNIA 2:0 (1:0)

Białoczerwoni udowodnili, że mimo spadku ligowego są i będą groźnym przeciwnikiem nawet dla dobrych zespołów ligowych. Zawody były dość piękne, gra obustronnie dobra, szczególnie Cracovia technicznie górowała. Odznaczali się w niej obaj skrzydłowi Zembaczyński i Korbas, a głównie doskonały w pomocy Grünberg. Do pauzy zdobył bramkę Zembaczyński, w drugiej połowie Stępień. Sędziował p. Sławikowski. Widzów przeszło 2000.

PODGÓRZE — WAWEL 3:1 (2:1)

Mecz, jak na początek sezonu, całkiem dobry. Przewaga Podgórza, który zdobył dwie bramki w ciągu pierwszych 15-tu minut przez Uznańskiego i Hausnera. Trzeciego gola strzelił Antosiewicz, dla Wawelu zaś jedyny punkt uzyskał Piątek z karnego.

DALSZE WYNIKI PIŁKARSKIE:

Korona — Siła 3:0 (2:0), Grzegórzecki — Nadwiślan 2:0 (1:0), Krowodrza — Prądniczanka 6:1 (2:0), Garbarnia rez. — Płaszowianka 3:0 (1:0).

BIEG NAPRZEŁAJ W KRAKOWIE.

Sezon wiosenny lekkoatletyczny otwarty został w Krakowie biegiem naprzełaj na trasie 2500 mtr przy udziale zawodników Cracovii, Makkabi Sokoła, Wisły, Wieliczanki i Związku Strzeleckiego Zwyciężył 1) Rzucidło w czasie 8.57 min. 2) Wędzicha 3) Podobiński, wszyscy z Cracovii, która w lekkiej atletyce panów dominuje

—o§o—

W ZAWODACH LEKKOATLETYCZNYCH NA HALI zwyciężyła w trójboju pań młodzieży Skirlińska, w trójboju panów Jarecki.

Włosi zbombardowali miasto Dzidziga

Paryż, 22. 3. PAT. Agencja Havasa donosi z Addis Abeby: 19-cie samolotów włoskich bombardowało dziś w ciągu godziny miasto Dzidziga. Zrzucono przeszło tysiąc bomb. Liczba ofiar jest dość znaczna. Wskutek bombardowania ucierpiał ambulans abisyński oraz kilka sklepów, należących do Europejczyków.

Przypuszczają tu, że celem bombardowania było zniszczenie głównej kwatery Rasa Nasibu, lecz, jak się okazało, ani Rasa Nasibu, ani sztabu głównego nie było w mieście podczas bombardowania.

SIŁY BRYTYJSKIE W SUDANIE

Kair, 22. 3. PAT. Ilość wojsk angielskich w Sudanie (tubylczych i białych) obliczają tu na 40 tys. ludzi, 200 czołgów i zgórą 300 samolotów. Wojska te zgrupowano w czworoboku Atbara-Chartum-Sennar-Kassala. W ostatnim tygodniu nadchodziły nowe transporty wojskowe przez Suakin, Port-Sudan i Aleksandrję.

Berlin stara się znaleźć kompromisowe wyjście z sytuacji

Berlin. 21. 3. PAT. Odpowiedź rządu Rzeszy na memorandum mocarstw lokarneńskich, nie nastąpiła dziś i nie jest spodziewane, by udzielono jej w dniach najbliższych. Przypuszczenie to potwierdzają wynurzenia sfer zwykle dobrze poinformowanych, które wskazują na „skomplikowany charakter' propozycyj i podkreślają, iż opracowanie ich tekstu zajęło państwom Lokarna 2 tygodnie. Nic więc dziwnego, że Berlin nie określił jeszcze swego stanowiska wobec propozycyj, które wymagają starannego zbadania.

Do opóźnienia odpowiedzi niemieckiej przyczynia się jeszcze fakt, że rząd Rzeszy stara się znaleźć kompromisowe wyjście z sytuacji. Dziś powrócił do Berlina ambasador von Ribbentrop, a wczoraj przybył do stolicy z Hamburga kanclerz Hitler. Już w piątek nastąpiła żywa wymiana depesz między Londynem i Berlinem. W sobotę bezpośrednio po powrocie von Ribbentrop przyjęty był w obecności min. von Neuratha przez kanclerza Hitlera i złożył sprawozdanie z wyników obrad londyńskich. Rezultaty rozmowy tej trzymane są w tajemnicy. Brak również pozytywnych wiadomości co do tego, kiedy ambasador von Ribbentrop wyjedzie ponownie do Londynu.

W Berlinie zwracają uwagę, że przedewszystkiem dwa punkty memorandum wywołają sprzeciw Niemiec. Są to art. 4, dotyczący przedłożenia Trybunałowi Haskiemu argumentów niemieckich co do sprzeczności paktu fracusko - sowieckiego z Lokarnem oraz art. 6 dotyczący międzynarodowych oddziałów wojskowych, przeznaczonych dla obsadzenia 20-kilometrowego pogranicza niemieckiego w Nadrenji i stworzenia komisji międzynarodowej. Podkreśla się pozatem, iż ostatni ustęp art. 9 memorandum mocarstw locarneńskich wzywa wyraźnie rząd Rzeszy, do „wypowiedzenia uwag" o złożonych mu propozycjach. Zdanie to dopuszcza zajęcie przez Niemcy stanowiska w dyskusji na temat memorandum.

Pozatem stwierdzają w Berlinie, iż nawet miarodajne czynnik niemieckie są zaskoczone przez memorandum mocarstw lokarneńskich. Stanowisko, jaki od początku zajęła Wielka Brytanja, nie dawało podstaw do przypuszczeń, ani co do strony merytorycznej, ani też co do ducha, jakim ożywiony jest ten dokument. Również miarodajne czynniki iemieckie zdziwione są powołaniem się mocarstw lokarneńskich na art. 11 paktu Ligi, mówiący o obowiązkach członków Ligi w wyapdku wojny lub jej groźby.

Oburzenie wywołało również w Berlinie, przyjęcie memorandum przez **delegata włoskiego Grandiego.** Przypominają tu wprawdzie, iż według dawniejszych wiadomości prasy, ambasador Grandi nie otrzymał specjalnych instrukcyj z Rzymu, a i rząd włoski nie zajął dotychczas urzędowo stanowiska wobec całej sprawy. Podkreślić należy milczenie jakie prasa niemiecka zachowuje w stosunku do stanowiska Włoch.

Francja niezadowolona

Sceptyczna ocena wyników obrad londyńskich

Paryż. 21. 3. PAT. Po bardzo dodatniem naogół przyjęciu wczorajszego **expose** min. Flandina zarówno przez Izbę deputowanych, jak i przez dzisiejszą prasę poranną, w kołach politycznych i w opinji publicznej Paryża zaczynają budzić się spowrotem wątpliwości i coraz mocniejsze zastrzeżenia. Opinję paryską zaniepokoiła reakcja zarówno Izby Gmin wobec przemówienia min. Flandina, jak i głosów prasy angielskiej.

Szereg dzienników podkreśla dzisiaj z naciskiem „germanofilstwo" całej opinji publicznej Anglji i, cytując głosy prasy angielskiej, zapytuje, czy **porozumienie londyńskie jest całością nienaruszalną, czy też stanie się tylko punktem wyjścia dla negocjacyj,** w czasie których mogą być czynione Niemcom dalsze ustępstwa. Prasa paryska zaczyna wyrażać obawy, że realizacja tej umowy napotkać może na bardzo poważne trudności, poza bowiem opinją angielską, która będzie pracować na korzyść stanowiska niemieckiego, należy się liczyć z poważnemi zastrzeżeniami ze strony Rady Ligi Narodów.

Sygnatarjusze ostatniej umowy próbowali bowiem Radę Ligi Narodów wciągnąć do wykonania swoich umów. Uczynili to jednak widocznie — jak pisze sprawozdawca „Paris Soir" Sauerwein — bez dostatecznego poinformowania sekretarjatu generalnego i członków Rady, którzy ze swej strony nie są prawie prawnikami, ale reprezentują interesy polityczne swoich narodów. Już państwa neutralne zgłosiły szereg zastrzeżeń przeciwko nakładaniu na nie zobowiązań, których nie mają ochoty przyjmować. Wczorajsze posiedzenie Rady miało dać — z punktu widzenia francuskiego — **niepokojące widowisko wahań i obaw członków Rady** — jak pisze Sauerwein.

Paryż. 21. 3. PAT. Wobec pesymistycznych przewidywań co do dalszego rozwoju sytuacji wysuwa się ponownie na czoło zainteresowanie zdolnością obronną Francji. Opinja francuska zaczyna oceniać coraz sceptyczniej wyniki londyńskie i ze specjalną troską zastanawia się nad zagadnieniem własnych sił wojskowych. Komisja senacka i komisja parlamentarna zwiedzały obecnie przez dwa dni fortyfikacje na pograniczu. Ostatnim aktem ustawodawczym Izby, której kadencja wygasa, było przeznaczenie 6 miljardów franków na zbrojenia. Na dzisiejszej Radzie ministrów najobszerniejszym punktem dyskusji była debata nad reorganizacją francuskiego lotnictwa wojskowego.

Konferencje min. Becka

Londyn. 21. 3. PAT. Minister Beck przyjął dziś przedpołudniem delegata Niemiec, ambasadora von Ribbentropa, oraz posła łotewskiego Zarinsa. Popołudniu min. Beck odwiedził duńskiego ministra spraw zagranicznych Muncha i odbył rozmowę z Paul Boncourem.

16 miejsc przelotu nad granicami Polski

Warszawa, 21. 3. PAT. Dziennik Ustaw R. P. z dnia dzisiejszego podaje rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, ustalające miejsca przelotu statków powietrznych nad granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Rozporządzenie to dotyczy wszystkich statków powietrznych zarówno przylatujących, jak odlatujących z Polski oraz lecących tranzytem przez terytorjum RP. Ogółem rozporządzenie postanawia 16 miejsc przelotu. M. in. granica między Polską a Rzeszą niemiecką posiada 6 punktów przelotowych, przyczem główniejsze leżą wzdłuż linji kolejowych: Poznań — Berlin, Poznań — Wrocław i Katowice — Gliwice. Przelot z Polski do Rumunji lub w kierunku przeciwnym dozwolony jest tylko w jednem miejscu wzdłuż linji kolejowej Kołomyja — Czerniowce tak samo, jak przelot nad granicą polsko-łotewską wzdłuż linji kolejowej Turmont — Zemgale.

Powyższe rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 5 kwietnia roku bież.

Syn ks. Pszczyńskiego aresztowany

Berlin. 21. 3. PAT. W piątek, w godzinach popołudniowych **tajna policja aresztowała hr Bolko Hochberga,** najmłodszego syna księcia Pszczyńskiego. Powody aresztowania są narazie nieznane. Hrabia Bolko Hochberg zamieszkuje stale w Niemczech.

Wyrok przeciw „Action Francaise"

Paryż. 21. 3. PAT. Dziś zapadł wyrok w sprawie naczelnego redaktora „Action Francaise" wybitnego polityka i publicysty Charles Maurasa i zarządcy tegoż dziennika Deleste'a, pociągniętych do odpowiedzialności za artykuł zawierający groźbę śmierci pod adresem deputowanych lewicy. Maurras skazany został na 4 miesiące więzienia bz zawieszenia zaś Deleste na 100 franków grzywny. Ze względu na osobę Maurrasa wyrok wywołał duże wrażenie w kołach politycznych.

Bratanie wojsk angielsko-egipskich

Kair, 21. 3. PAT. Pertraktacje o pozostawienie załóg angielskich w Egipcie dopiero rozpoczęto, a już przeprowadza się zbratanie wojsk obu stron. Żołnierze angielscy dostali rozkaz salutowania oficerów egipskich i odwrotnie — dowództwo egipskie zarządziło, by Egipcjanie oddawali honory oficerom angielskim. Mają być również wprowadzone wspólne ćwiczenia na pozycjach, wspólne gry sportowe i podobno nawet wspólność kasyn i kantyn. Pewna część opinji publicznej skłonna jest uważać to jako objaw przesądzonego już wyniku obrad.

Z serji katastrof

Buenos Aires, 21. 3. PAT. Wczoraj nad miastem przeszła niezwykle gwałtowna burza, która pociągnęła za sobą wiele wypadków smiertelnych i wyrządziła olbrzymie szkody materjalne. Komunikacja w mieście jest w znacznej części sparaliżowana. Wichura pozrywała przewodniki elektryczne, a oberwanie się chmury spowodowało powódź. Straż ogniowa i wojsko przyszły mieszkańcom z pomocą. Kilka osób utonęło.

Stambuł. 21. 3. PAT. Dolina rzeki Marycy stoi pod woda. Wsie w okolicy Adrjanopola odcięte są od świat Około 200 domów jest zalanych. Wielu mieszkańców znajduje się bez dachu nad głową. Poziom rzeki Marycy wynosił 5 metrów ponad normalny,

Sztokholm, 21. 3. PAT. W mieście Halmstadt wybuchł gwałtowny pożar, który zniszczył wielki dom, zamieszkały przez robotników. Szereg osób, szukając ratunku, wyskoczyło przez okna, zostały one jednak uratowane przez straż ogniową, która rozciągnęła płótna. 5-ciu strażaków uległo zatruciu dymem. 2-ch z nich w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

* * *

Pittsburg, 21. 3. PAT. Ewangelina Booth w depeszy, przesłanej do gubernatora stanu nowojorskiego, oddała do dyspozycji wszystkich członków armji zbawienia, którzy pospieszyć mają z pomocą powodzianom. Miasto Hartford w stanie Connecstitut, liczące 160.000 mieszkańców, jest w połowie zalane. 30.000 mieszkańców pozostało bez dachu nad głową. Poziom rzek Connecsticut i Merrimachstale podnosi się.

Śmiały napad rabunkowy

Madryt, 21. 3. PAT. Dziś o godz. 14-tej pięciu zbrojnych osobników wtargnęło do gmachu Banku Hipotecznego w Sewilli. Steroryzowali oni personel, zrabowali z kasy 5.000 pesetów i zbiegli. O godz. 15 min. 15, gdy dyrektor banku wracał z komisarjatu policji po złożeniu skargi z powodu rabunku, wtargnęło za nim do gmachu 6-ciu uzbrojonych. Zażądali od dyrektora wydania im funduszów banku. Dyrektor tłumaczył rabusiom, że kasa banku została tylko co ograbiona, na co jeden ze zloczyńców odpowiedział, że nic go to nie obchodzi, gdyż wraz z wspólnikami przybył niedawno do Sewilli. Bandyci rozpruli kasę ogniotrwałą, zrewidowali urzędników banku, zagarnęli przytem ogółem 6000 pesetów. Policja przybyła po odejściu bandytów, Zarządzono pościg.

Kronika krakowska

—oOo—

AKCJA NA RZECZ „EZRY” CHALUCOWEJ

rozpocznie się w Krakowie dnia 22 bm. Biorą w niej udział wszystkie organizacje. Społeczeństwo żydowskie Krakowa i tym razem wykaże dla akcji jaknajwiększe zrozumienie.

INFORMACJE NA STEMPLACH POCZTOWYCH

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło ciekawą inowację, mającą na celu szersze informowanie publiczności o obowiązującej taryfie, sposobie przesyłania listów, rozmowach telefonicznych i t. p. Inowacja ta polega na zastosowaniu stempli do kasowania listów z napisami informacyjnemi. Tytułem próby wprowadzono stempel pouczający, iż poczta przyjmie listy do wagi 2 kg., oraz stempel z pouczeniem o ulgowej taryfie rozmów telefonicznych i międzymiastowych.

Z OBWODU MIEJSKIEGO LOPP W KRAKOWIE

W dniu 20 bm. odbyło się w Ratuszu Miejskim Walne Zgromadzenie Obwodu Miejskiego L. O. P. P. w Krakowie przy licznym udziale delegatów Kół Miejscowych. Obecnie liczba członków Obwodu wynosi 23.757. Zamknięcie rachunkowe za rok 1935 wykazuje w dochodach 71.113 zł. w tem zł. 61.923 wkładki członkowskie, zł. 2.023.91 subwencje i ofiary, zł. 7,166.61 Tydzień Lotniczy. W preliminarzu nak 1936 przewidziano dochody w wysokości zł. 72.408. Ustępujący Zarząd uzyskał jednogłośne absolutorjum, poczem wybrano nowy Zarząd z prezesem płk. Wójcickim Aleksandrem na czele.

DALSZE BADANIE WNĘTRZA KOPCA KRAKUSA

Obecnie zostały wznowione dalsze prace nad badaniem kopca Krakusa, prowadzone pod kierownictwem magistra archeologji p. Jana Bartysa z ramienia Polskiej Akademji Umiejętności. Spodziewane jest w najbliższym czasie odkrycie ewentualnej zagadki wnętrza kopca.

Z PRZESZŁOŚCI I WSPOMNIEŃ PODGÓRZA

W poniedziałek, 23 bm. odbędzie się w wielkiej sali m. Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńsk 9) 44. Zebranie Naukowe Tow. Miłośników Krakowa, na którem p. sen. inż. Karol Rolle wygłosi odczyt p. t.: „Miasto, którego nie było w dawnej Polsce. O Podgórzu, nieco historji i nieco wspomnień”. Wstęp 20 gr. Początek o godz. 18.30.

OŚWIETLENIE PERYFERYJ MIASTA

Elektrownia Miejska w Krakowie wykonała instalację elektryczną oświetlenia publicznego w ul. Racławickiej i w ul. Pod Fortem. — Powyższe ulice zostały poraz pierwszy oświetlone w dniu 19 bm. 20-ma lampami po 60 Watt na odcinku, wynoszącym około 1050 m.

Z POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

Walne Zgromadzenie Okręgu Krakowskiego Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się w dniu 28 marca br. o godz. 18-tej min. 30 (godz. 6 min. 30 popołudniu) w lokalu P. C. K. przy ul. Podwale 7, II. p. w Krakowie. Na porządku dziennym: Uchwalenie programu prac Zarządu Okręgu na rok 1936, uchwalenie preliminarza dochodów i wydatków Okręgu P. C. K. na rok 1936, zatwierdzenie sprawozdania i bilansu na dzień 31 grudnia 1935 r. (§ 30 p. d.), wniosek na udzielenie Zarządowi absolutorjum, uzupełniające wybory członków Komitetu Okręgowego i ich zastępców, sprawozdanie i wnioski Komitetu budowy statku (barki-szpitala) rat. san. P. C. K.

STRAJK STUDENTÓW NA AKADEMJI GÓRNICZEJ

W sobotę w południe w Akademji Górniczej odbyło się zebranie studentów Akademji Górniczej, na którem uchwalono wstrzymać się od uczęszczania na wykłady aż do odwołania, a to na znak protestu przeciwko skreśleniu z listy studentów Akademji Górniczej 69 studentów, którzy nie uiścili drugiej raty opłat.

DEMONSTRACJA SZEWCÓW

Wczoraj odbyło się zgromadzenie strajkujących robotników szewskich. Po zgromadzeniu robotnicy usiłowali sformować pochód. Naskutek interwencji policji jednak, pochód jako nielegalny został rozwiązany.

EPIDEMJA ODRY

W ub. tygodniu zgłoszono w Wydziale Zdrowia Publ. Zarządu m. Krakowa następujące choroby zakaźne. odry 44 wypadki, płonicy (szkarlatyny) 18, błonicy 7, krztuśca 5, róży 3, mumpsa 2, duru brzusznego 1.

—oOo—

TARGI LEWANTYŃSKIE W PALESTYNIE

W związku ze zbliżającemi się Targami Lewantyńskiemi w Tel-Awiwie, które wzbudziły duże zainteresowanie w sferach gospodarczych i kupieckich — organizuje Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej indywidualne i grupowe przejazdy turystyczne do Palestyny.

Informacyj udziela i zapisy przyjmuje Biuro Egzekutywy Org. Sjon. Kraków, ul. Dietla 107, (tel. 108-84).

Przy zapytaniach listownych należy załączyć znaczek za 25 gr.

OSTATNIE WIADOMOSCI SPORTOWE.

MAKKABI — UNJA 3:3 (0:2).

Towarzyski mecz piłkarski, rozegrany w dniu wczorajszym na boisku Makkabi pomiędzy powyższemi drużynami zakończył się remisowo 3:3. Unja prowadziła już po pauzie 3:0, atoli gospodarze w ostatnim kwadransie nadali morderczy ambitny finisz, dzięki czemu zdołali wyrównać.

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE W KRAKOWIE

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące mecze piłkarskie: *Wisła — Naprzód (Lipiny)*, boisko Wisły, godz. 11.30 przedpoł. — *Garbarnia — Cracovia* boisko Cracovii, godz. 15.30 popoł.

TEAM URUGWAJU — TEAM PARYŻA 1:1.

Pierwszy występ piłkarzy reprezentacyjnych Urugwaju w Paryżu na meczu z reprezentacją Paryża zakończył się po słabej grze gości wynikiem remisowym 1:1. Ponadto Urugwajczycy grali brutalnie i zachowali się niesportowo, nawet pobili sędziego. Debjut ten był zatem wielkim skandalem.

SONJA HENIE ZAWODOWCEM.

Mistrzyni świata w jeździe sztucznej na lodzie Sonja Henie pojechała do Ameryki, gdzie zakontraktowana została na tournee pokazowe za 100 tysięcy dolarów, oraz przez wytwórnię Metro Goldwyn Mayer.

Zarząd Miejski w stoł. król. m. Krakowie
Nr. Bud. drog. 681-36-A.

OGŁOSZENIE

publicznego przetargu na dostawę zaprzęgów konnych.

Zarząd miejski w stoł. król. m. Karkowie ogłasza niniejszem publiczny przetarg ofertowy na dostawę zaprzęgów konnych dla Wydziału Budowlanego, Miejskich Wodociągów i kanalizacji oraz Miejskiego Zakładu Czyszczenia Miasta, na rok budżetowy 1936-37 tj. do dnia 31 marca 1937.

Warunki dostawy i przepisane formularze ofertowe są do przeglądnięcia i nabycia w Wydziale Budowlanym Oddział drogowy III. p. drzwi Nr. 11, gdzie również należy składać oferty do dnia 2 kwietnia 1936 do godz. 12; w tym dniu nastąpi otwarcie ofert.

Prezydent Miasta:
w. z.
Dr. Klimecki wr.
Wiceprez. miasta.

Nr. Bud. M. N. 73|36.

PRZETARG

Zarząd miejski w Krakowie ogłasza niniejszem
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na:

1) wypełnienie konstrukcji szkieletowej żelbetowej murami i roboty betonowe,
2) wykonanie robót izolacyjnych fundamentów i przyziomu (cz. II),
3) wykonanie urządzeń zdrowotno - technicznych (ogrzewania, nawietrzania, wywietrzania, ochładzania i osuszania),
4) wykonanie kanalizacji poziomej wewnętrznej,
5) wykonanie przewodów żelaznych ocynkowanych, dla budowy Muzeum Narodowego w Krakowie.

Plany i warunki przeglądać można w Kierownictwie Budowy Muzeum Narodowego w Zarządzie m. (pl. WW. Świętych 5, Gmach Ratusza III. p.) w godzinach od 11 do 13-tej, a to:

dla robót ad 1), 2) i 3) od dnia 23 marca 1936 r. począwszy,

dla robót ad 4) i 5) — od dn. 1. IV. 1936 r. gdzie również można otrzymać odnośne formularze ofertowe za opłatą:

ad 1), 2) i 3) — po 20 zł., ad 4) i 5) — po 10 zł.

Termin składania ofert upływa:

dla robót ad 1) i 2) — z dniem 15 kwietnia 1936 roku.

dla robót ad 3), 4) i 5) — z dniem 20 kwietnia 1936 r., godzina 12-ta w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert.

Oferty wniesione po terminie licytacyjnym, bez odpowiedniego wadjum, lub na nieprzepisanych formularzach, rozpatrywane nie będą. Zarząd miejski zastrzega sobie swobodny wybór oferty, nieprzyjęcie żadnej z ofert, lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Za Prezydenta miasta:
DR. RUDOLF RADZYŃSKI m. p.
Wiceprezydent m. 8143kr

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13, tel. 134-88. 4924g

ZAKOPANE komfortowy pensjonat „Jurand” ul. Chałubińskiego. Poleca słoneczne pokoje z pełnem wykwintnem utrzymaniem na marzec PO CENACH BARDZO NISKICH, towarzystwo doborowe. 8012k

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN”, Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

OSTRZEŻENIE! Od dłuższego czasu grasuje w Krakowie osobnik, który podszywając się pod moją firmę, wymienia stare ubrania na najtańsze materjały łódzkie. Zaznaczam, że agenci firmy „Ubraniozmian” zaopatrzeni w legitymację z fotografją, sprzedaje NAJLEPSZE, ORYGINALNE BIELSKIE MATERJAŁY. Na wypadek zgłoszenia się tego osobnika, upraszam o oddanie go w ręce policji. „UBRANIOZMIAN” tel. 133-74.

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK trzy. 8139k

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . miesięcznie „ 4·30 kwartalnie zł. 12·90

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.